PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 153 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 27 CZERWCA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Przemówienie towarzysza B. Bieruta — na fali radiowej

Polskie Radio nada w dniu 27 bm. w programie pierwszym na fali długiej 1322 m. o godz. 16.20 i w programie drugim na fali średniej 367 m. o godz. 18.00 utrwalone na taśmie końcowe przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszone na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR.

PLAN PÓŁROCZNY wykonały

26 bm. załogi Tkalni Nowej i Tkalni Elektrycznej ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO zameldowały o wypełnieniu przypadających im planów produkcyjnych za I półrocze trzeciego roku Planu 6-letniego. Tym samym załogi obu tkalni przyspieszyły o jeden dzień realizację zobowiązań, podjętych dla uczczenia rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.

Spośród załogi w walce o przedterminowe wykonanie planów na szczególne wyróżnienie zasługują: tkacze i tkaczki, Tadeusz Poroś (131,7 proc.), Zofia Rucz (131,1 proc.), Antonina Kępska (131), Stanisława Kopeć (125,7), Józef Palaszczyk (124,6) oraz majstrowie Julian Białowąs (120 proc.), Marian Pawełczyk (119,5), Jan Majda (108,8) i wielu innych.

Wczoraj wykonała półroczny plan produkcji załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB IM. REWOLUCJI 1905 R. Do końca czerwca załoga wyprodukuje dodatkowo 9.300 kg przędzy.

W tych dniach o przedterminowym wykonaniu półrocznych planów produkcji zameldowały także:

POŁUDNIOWO - ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO,

ZPDZ. IM. KASPRZAKA,

przędzalnia odpadkowa ZPB IM. OKRZEI,

ŁÓDZKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH,

przędzalnia odpadkowa ZPB IM. WALTERA,

ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO IM. WRÓBLEWSKIEGO, oddział „DĄBROWA".

25 bm. wykonał półroczny plan obrotu towarowego MHD ŁÓDŹ - ŚRÓDMIEŚCIE — artykuły spożywcze.

W wielkim Czynie Lipcowym wieś polska manifestuje swe przywiązanie do władzy ludowej

Nieprzerwanym strumieniem napływają ze wsi meldunki o podjętym Czynie dla uczczenia VIII rocznicy PKWN. Ruch współzawodnictwa obejmuje coraz szersze kręgi. Przystępują do niego pracujący chłopi, robotnicy rolni, spółdzielcy i POM.

Wezwanie do współzawodnictwa

Na zebraniu załogi zespołu PGR w Rogowie, w pow. brzezińskim, postanowiono wezwać do współzawodnictwa zespół PGR Leszno w powiecie łęczyckim. Walka toczyć się będzie o zwiększenie zbiorów, o wykonanie planów dostaw żywca i jaj, o terminowe i jakościowe przygotowanie maszyn i narzędzi. Współzawodnictwo to obejmuje również terminowy sprzęt zbóż, i pomoc dla spółdzielni produkcyjnych.

W ciągu 24 godzin sprzątną 18 ha żyta

Załoga PGR Koryta, w powiecie łęczyckim, zobowiązała się sprzątnąć 18 ha żyta w ciągu jednej doby oraz dokonać podorywek i zasiać poplony. Oborowy z Koryt, Augustyniak, zobowiązał się przez racjonalne żywienie krów zwiększyć dzienny udój z 700 do 850 litrów mleka. Poza tym podjęto szereg indywidualnych zobowiązań, których łączna wartość wynosi 9.904 zł.

2 dni przed terminem

Pragnąc godnie uczcić rocznicę PKWN brygada polowa PGR w Skotnikach zobowiązała się zakończyć żniwa na 2 dni przed terminem. Brygada oborowa zwiększy produkcję mleka o 3.000 litrów. Członkowie rodzin robotników również postanowili uczcić rocznicę Manifestu Lipcowego i wziąć udział w pracach PGR. Zobowiązali się oni przepracować 4 dni przy przerywaniu buraków. Ogólna suma zobowiązań załogi PGR w Skotnikach wynosi 6.100 zł.

Skrócony czas sprzętu zbóż

Cenne zobowiązania podjęli robotnicy PGR w Piaskowicach. Między innymi postanowili oni przeprowadzić żniwa w terminie o 3 dni krotszym niż w roku ubiegłym. Ponadto zobowiązano się przyśpieszyć zakończenie podorywek i siewu poplonów o 3 dni. Traktorzysta Czesław Trębski postanowił wykonać normę, przewidzianą dla niego na okres żniw, w czasie o 3 dni krótszym.

Krajowa Narada Przedzlotowa Młodych Przodowników



W dniu 25. VI. br. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Przedzlotowa Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej, na którą przybyli m. in.: premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz oraz sekretarz KC Komsomołu — Zinaida Fiodorowa.
NA ZDJĘCIU: prezydium narady.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Ponad 200 tys. mieszkańców Hesji wypowiedziało się przeciwko polityce Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi ADN, społeczeństwo niemieckie wypowiedziało zdecydowaną walkę wojennej polityce Adenauera — marionetce w rękach imperialistów USA.

W Hesji w ciągu kilku dni 216.285 mieszkańców wzięło udział w plebiscycie ludowym, oddając swe głosy przeciwko „układowi ogólnemu" i domagając się jednocześnie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Pierwsze wyniki plebiscytu ludowego zostały przesłane do Bundestagu

Odezwa prof. Joliot-Curie w związku z 12 rocznicą bitwy oddziałów polskich przeciwko najeźdźcom hitlerowskim

PARYŻ (PAP). — W związku z 12 rocznicą bitwy, stoczonej w miejscowości Dieuze przez oddziały polskie we Francji przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, prof. Joliot-Curie, jako przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej ogłosił odezwę, w której m. in. czytamy:

Bohaterowie polscy, którzy polegli w Dieuze nakładają na nas święty obowiązek postępowania w ten sposób, aby Polska uwolniona wreszcie od swych odwiecznych wyzyskiwaczy i będąca państwem wolnym i niezależnym mogła dalej żyć w pokoju.

Bohaterowie polscy, którzy polegli w Dieuze nakazują nam, abyśmy nie darzyli zaufaniem awanturników, którzy zawsze wyzyskiwali naród polski, którzy zaprzedali się władcom dolara i którzy nie zawahaliby się zgotować swemu krajowi losu Korei, byle odzyskać swe majątki obszarnicze, swe fabryki, kopalnie i utracone przywileje.

Dlatego też w dniu 29 czerwca br. patrioci polscy i francuscy udadzą się tłumnie do Dieuze, aby uczcić pamięć bohaterów, poległych w 1940 r., aby zamanifestować swą wolę życia w wolności i w zjednoczeniu oraz swą wolę pogłębienia braterskiej przyjaźni, łączącej naród francuski z narodem polskim.

„Acheson, wynoś się do domu!"

LONDYN (PAP). — Dnia 25 czerwca br. przebywający w Anglii amerykański sekretarz stanu, Acheson, przybył do Oxfordu, aby otrzymać na tamtejszym uniwersytecie tytuł doktora „honoris causa".

Jak donosi dziennik „News Chronicle", samochód, w którym jechał Acheson został powitany okrzykami: „Acheson, wynoś się do domu!". Wzdłuż trasy przejazdu Achesona widniały na murach domów liczne antyamerykańskie napisy.

Manifestacje kobiet amerykańskich i angielskich przeciwko wojnie w Korei

NOWY JORK (PAP). — W drugą rocznicę wybuchu wojny w Korei, odbyła się przed siedzibą ONZ manifestacja tysiąca kobiet, reprezentujących nowojorskie organizacje obrońców pokoju. Uczestniczki manifestacji domagały się natychmiastowego zakończenia działań wojennych w Korei. Siedziba ONZ otoczona była kordonem policji. Ponadto zmobilizowana była straż ONZ.

LONDYN (PAP). — Barbarzyńskie i prowokacyjne naloty bombowców amerykańskich na spokojne miasta i wsie oraz na elektrownie na rzece Jaluczian — wywołały powszechne i głębokie oburzenie w Anglii.

Pod naciskiem opinii publicznej posłowie z Labour Party zmuszeni byli zażądać w parlamencie w trybie nagłym debaty nad powyższą sprawą. Po rozpoczęciu debaty odbyła się pod gmachem oraz w kuluarach Izby Gmin demonstracja matek i żon żołnierzy brytyjskich, walczących w Korei oraz znajdujących się w obozach jenieckich w Korei Północnej.

Radosne i dostatnie jest życie ludzi radzieckich

Wrażenia chłopów z wycieczki do ZSRR

Dnia 26 bm. wróciła do Łodzi 19-osobowa grupa chłopów województwa łódzkiego, którzy wzięli udział w wycieczce do Związku Radzieckiego.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili wspaniałą stolicę ZSRR — Moskwę. Byli w Mauzoleum Lenina, podziwiali metro i potężne budowle wysokościowe, — a następnie udali się do szeregu olbrzymich kołchozów, sowchozów i MTS-ów.

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbyło się uroczyste powitanie uczestników wycieczki przez przedstawicieli organizacji społecznych i zakładów pracy. W spotkaniu tym wzięli udział m. in.: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — tow. Wanda Jarmołowicz oraz wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Czesław Pabisiak.

W serdecznych słowach powitał uczestników wycieczki tow. Czesław Pabisiak, oświadczając m. in., że chłopi, zwiedzający kołchozy Związku Radzieckiego, mieli możność naocznie przekonać się jak kłamliwa i obłudna jest propaganda wroga klasowego o życiu w Związku Radzieckim.

Witamy was serdecznie — powiedział na zakończenie tow. Pabisiak — jako pionierów budowy nowych spółdzielni produkcyjnych w województwie łódzkim.

Następnie 9 uczestników wycieczki podzieliło się z zebranymi swoimi wrażeniami z pobytu w Moskwie oraz w kołchozach i MTS-ach (odpowiednik naszych Państwowych Ośrodków Maszynowych),

Józef Zbudniewek, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie, w pow. skierniewickim, wyraził swój podziw dla pięknej stolicy Kraju Rad — Moskwy.

„Metro trzeba osobiście zobaczyć, powiedział on, ażeby ocenić jego piękno, gdyż żadne słowa tego piękna nie potrafią wyrazić". Mówiąc o życiu w Moskwie stwierdził, że wszystkie sklepy są zaopatrzone w olbrzymie ilości różnorodnych artykułów.

Zbudniewek zwiedził m. in. kołchoz im. Zwycięstwa, w okręgu stawropolskim, posiadający 38 tys. ha gruntu. Ten kołchoz — stwierdził Zbudniewek — w przeciągu 7 lat dokonał olbrzymiego dzieła. W czasie wojny był zupełnie zniszczony. Po wojnie rozpoczął gospodarowanie z trzema krowami, bez domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. Dzisiaj panuje tam dostatek, kołchoźnicy mieszkają w ładnych domach.

Nie będę żałował sił — powiedział na zakończenie Zbudniewek — aby w naszej pracy czerpać wzory z kołchozów, aby i naszą spółdzielnię doprowadzić do rozkwitu. Dołożę też starań, aby chłopi sąsiednich gromad dowiedzieli się prawdy o kołchozach, aby przekonali się o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

(Dalszy ciąg na str. 2)

NAPRZÓD NA ZLOT

Młodzieżowej załodze budowy nr. 344 trzeba pomóc

W ramach Czynu Zlotowego młodzież zatrudniona w ŁZPB Zarząd nr. II wystąpiła do kierownictwa z wnioskiem o pozwolenie zorganizowania załogi młodzieżowej. Wniosek został przyjęty i od dnia 9 czerwca 40-osobowa załoga na czele z młodymi kierownikami, tow. Plucińskim i jego zastępcą ZMP-owcem Maciejewskim, przystąpiła do pracy przy budowie Stacji Obsługi Samochodów. Podjęli oni dodatkowe zobowiązanie skrócenia przewidzianego w harmonogramie terminu robót przy zagospodarowaniu terenu o 12 dni, co stanowi wartość ponad 39 tys. zł. Zobowiązanie zostało już zrealizowane w 30 proc.

Młodzi kierownicy i robotnicy napotykają jednak w swej pracy na poważne trudności, związane z nieterminowym dostarczaniem przez bazę transportową potrzebnego surowca oraz niedoręczeniem dokumentacji technicznej przez Centralne Biuro Studiów i Projektów przy Ministerstwie Transportu Drogowego i Lotniczego w Warszawie.

Zachodzi więc poważna obawa, że o ile w najkrótszym czasie Dyrekcja Zjednoczenia Budowlanego Zarządu nr. II nie przyjdzie młodzieżowej załodze z pomocą, nie zdoła ona wykonać w terminie podjętego zobowiązania, nie dotrzyma kroku młodzieży całego kraju.

Wojewódzkie eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych

Przed kilku dniami zakończyły się powiatowe eliminacje Młodzieżowych Zespołów Artystycznych. Ogółem wzięło w nich udział 159 zespołów, z których 70 zakwalifikowanych zostało do eliminacji wojewódzkich.

W dniach 28 i 29 bm. odbędą się w Łodzi w Młodzieżowym Domu Kultury przy ulicy Moniuszki 4, o godz. 10 rano wojewódzkie eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych, w których udział wezmą zespoły z Kutna, Tomaszowa Maz., Skierniewic, Wielunia, Piotrkowa, Łowicza, Sieradza i innych powiatów. Najlepsze zespoły pojadą na Zlot do Warszawy, wyróżnione zaś otrzymają cenne nagrody: akordeony, gitary, mandoliny i książki.

Narada aktywu przemysłu włókienniczego

W związku z prowadzoną na łamach „Głosu Robotniczego" dyskusją i wymianą doświadczeń pt. „Plan jest realny — plan trzeba wykonać", wczoraj w sali konferencyjnej redakcji „Głosu Robotniczego" odbyła się narada aktywu przemysłu włókienniczego, w której udział wzięli przedstawiciele KŁ i KW PZPR, Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy, dyrektorzy centralnych zarządów, dyrektorzy zakładów przemysłu wełnianego i bawełnianego, majstrowie, kierownicy i przodownicy pracy.

Narada zgromadziła ponad 250 uczestników, a w ożywionej dyskusji zabierało głos kilkanaście osób, dzieląc się z zebranymi swoimi osiągnięciami i doświadczeniami uzyskanymi w walce o pełne wykonanie planów produkcyjnych.

Dyskusję podsumował sekretarz KŁ PZPR, tow. Winter.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). — W dniu 26 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce, pan Petro Papi, złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych, Stefanowi Wierbłowskiemu.

III Walny Zjazd Wojewódzki ZSL

Dnia 29 czerwca 1952 roku w Łodzi, w sali konferencyjnej Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej, przy ul. Wólczańskiej 5, odbędzie się III Walny Zjazd Wojewódzki Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Początek obrad Zjazdu o godz. 10.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Przypomina się zainteresowanym towarzyszom, że **ostatni odczyt** z cyklu Historii WKP(b) na temat: „Walka WKP(b) o budowę społeczeństwa komunistycznego w ZSRR", odbędzie się dnia 28. VI. 1952 r. o godz. 14.30 **w sali Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot Nr 27.**

Odczyt wygłosi tow. Szaniawski.

100% DECYDUJE KAŻDY DZIEŃ

Poniżej podajemy dane, dotyczące wykonania planu produkcyjnego za okres od 1 do 25 czerwca przez poszczególne zakłady przemysłu bawełnianego w Łodzi i województwie.

	przędz. cienkoprzędne	przędz. średnioprzędne	przędz. odpadkowe	tkalnie
ZPB im. R. Luksemburg		105,7	101,3	107,2
ZPB im. I Dywizji		101,5	105,8	105,7
ZPB w Piotrkowie	107,2	106,0		
ZPB im. Waltera		100,6	108,4	106,5
ZPB im. Rewolucji 1905 r.		104,5		106,4
ZPB im. Bytomskiej		100,0		104,5
ZPB im. Koczaskiego		111,0		
ZPB w Zduńskiej Woli			102,4	100,8
ZPB im. Sawickiej	101,3			
ZPB w Zgierzu		103,0		
ZPB w Zelowie				101,9
ZPB im. Marchlewskiego	103,8	95,9	101,8	104,4
ZPB w Pabianicach	105,8	107,9	101,6	94,8
ZPB w Ozorkowie	113,1	106,9	103,1	94,6
ZPB im. Dzierżyńskiego		101,1	98,8	102,6
ZPB im. Armii Ludowej		102,6	105,3	92,9
ZPB im. Szymańskiego		104,6		99,3
ZPB im. Liebknechta		97,5		107,7
ZPB im. Stalina „A"	95,6	103,0	105,4	91,9
ZPB im. Dubois	79,5	99,2		103,8
ZPB im. Kunickiego		99,2	97,9	102,2
ZPB im. Okrzei		95,5	106,0	85,7
ZPB im. Harnama		86,8	101,1	93,4
ZPB im. Stalina „B"		98,2		
ZPB im. Stalina „C"				95,5
ZPB w Bełchatowie				91,6
Łódzka Tkalnia				89,4
WZPB im. 1 Maja	89,2	85,3		

Wczasy — wielka zdobycz mas pracujących

Od początku swego istnienia Państwo Ludowe troszczy się, by stworzyć ludziom pracy odpowiednie warunki wypoczynku. Celowi temu służy Fundusz Wczasów Pracowniczych, dzięki któremu ponad pół miliona ludzi pracy wyjeżdża corocznie na wypoczynek. Większą część kosztów pobytu w domach wczasowych tej olbrzymiej ilości osób pokrywa państwo.

Instytucja wczasów — to wielkie, wspaniałe osiągnięcie mas pracujących, które przed wojną — w okresie rządów burżuazyjnych — ani marzyć nie mogły o podobnej zdobyczy. Udziałem robotników były wówczas głód i nędza, wyzysk i bezrobocie. Wiele na ten temat mogliby powiedzieć łódzcy włókniarze, metalowcy, budowlani i inni ludzie pracy, którzy jeszcze kilkanaście lat temu nie wiedzieli, co to wczasy, a obecnie co roku 40-tysięczną rzeszą wyjeżdżają z naszego fabrycznego miasta do najpiękniejszych miejscowości w całym kraju — w góry, nad morze, do wspaniale urządzonych uzdrowisk i stacji klimatycznych.

Cyfra powyższa wymownie ilustruje artykuł 59 projektu Konstytucji, który głosi że:

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku", a „organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk... stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi".

Obok szeregu innych zdobyczy świata pracy w Polsce Ludowej wczasy zdobyły sobie zasłużone uznanie wśród tych, którzy choć raz z nich skorzystali. Rok rocznie korzysta z nich coraz więcej robotników, coraz więcej członków spółdzielni produkcyjnych, coraz więcej ludzi pracy w mieście i na wsi.

Są jednak jeszcze zakłady, są rady zakładowe, które do tak ważnego zagadnienia, jakim są wczasy pracownicze, nie przywiązują należytej wagi. I tak np. wiosną br. rady zakładowe w największych fabrykach łódzkich: w ZPB im. Stalina, w Zakładach im. Marchlewskiego, w Zakładach im. Dzierżyńskiego i innych nie wykorzystały w całości wszystkich skierowań wczasowych. Rady zakładowe, mężowie zaufania nie popularyzowali tej akcji wśród robotników, nie prowadzili na tym odcinku żadnej działalności. Nic też dziwnego, że skierowania na wyjazd w tych fabrykach otrzymywały te osoby, które same się po nie zgłaszały i to najczęściej pracownicy umysłowi. W wyniku tego, mimo że zgodnie ze stanem zatrudnienia 70 proc. skierowań przeznaczonych było dla pracowników fizycznych — korzystało z nich zaledwie 20 proc. robotników.

Obecnie organizacja wczasów uległa znacznemu usprawnieniu. Całkowitą akcję przydziału wczasów przejęła dyrekcja FWP i rozdziela je za pośrednictwem Okręgowych i Powiatowych Biur Skierowań FWP. Rozdzielniki przydziału skierowań z uwzględnieniem ilości miejsc dla robotników i pracowników umysłowych opracowują poszczególne związki branżowe. O tym zaś, kto ma korzystać z tych miejsc decydują poszczególne rady zakładowe. Taki system pozwala w razie potrzeby przerzucić niewykorzystane skierowania w jednym zakładzie szybko do innego, który odczuwa ich brak.

W okresie poprzedzającym lipiec, sierpień i wrzesień — miesiące o największym nasileniu wyjazdów na wczasy — na organizacje związkowe spada poważne zadanie w zakresie popularyzacji i właściwego rozdziału skierowań na wczasy. Również organizacje partyjne czuwać muszą w swoim zakładzie pracy nad realizacją tej akcji. Organizacje partyjne i związkowe winny zatroszczyć się o to, by po całorocznym wysiłku włókniarz, metalowiec, murarz czy odzieżowiec nabrał nad morzem, w górach, lub nad pięknymi jeziorami nowych sił, by zgodnie z zasadą: „każdemu według jego pracy" — największy udział we wczasach przypadł przodownikom pracy i racjonalizatorom.

Oczywiście, że państwo nasze, które wydaje olbrzymie sumy na uprzemysłowienie i rozwój kraju nie jest jeszcze w stanie zapewnić całej ludności pracującej zorganizowanego wypoczynku na warunkach ulgowych. Toteż FWP rozporządza również pewną ilością skierowań pełnopłatnych wynoszących za 14-dniowy pobyt od 322 do 364 zł.

Trzeba pamiętać, że wróg klasowy, daremnie szukający oparcia dla swych dywersyjnych plotek, próbuje i akcję wczasów przedstawić w sposób oszukańczy. Rozsiewa bzdurne plotki o rzekomym „braku wczasów" dla pracowników umysłowych, o „złym wyżywieniu" w domach wypoczynkowych itp. Te wszystkie oszczerstwa obalają ci, którzy wrócili z wczasów zadowoleni, wypoczęci i pełni energii. Oni to wspólnie z aktywem związkowym powinni stać się w swych zakładach pracy agitatorami wczasów, oni to winni demaskować plotkarzy i wszystkim kłamstwom przeciwstawiać prawdę o ciągle rosnącym rozmachu i sprawności organizacyjnej akcji wczasów pracowniczych.

Delegaci na Zlot Młodych Przodowników w Warszawie



JANINA KĘDZIAK, tkaczka z ZPB im. Marchlewskiego w Czynie Zlotowym zwiększyła wydajność pracy o 15 proc., uzyskując w maju 130 procent normy.

EUGENIUSZ KELER, przodownik pracy społecznej z gromady Męcka Wola, pow. Sieradz w Czynie Zlotowym wraz z dwoma kolegami remontują świetlicę.

HELENA SAS, z ZPB im. 1 Maja, pracująca w trójce przędzalniczej, zobowiązanie przedzlotowe wykonała w 100 proc., uzyskując 118 proc. bazy.

ANTONI ADAMIAK, tkacz z ZPB im. Stalina wyrabia 105 proc. planu. Adamiak jest aktywnym członkiem ZMP.

STANISŁAWA SENDEROWSKA, z „Wifamy" w Czynie Zlotowym zwiększyła swą wydajność o 10,4 proc., uzyskując 183,4 proc. wykonania normy.

2 miliony młodych patriotów uczestniczy w przygotowaniach do Zlotu

Referat przewodniczącego ZG ZMP tow. W. Matwina na Krajowej Naradzie Przedzlotowej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Na Krajowej Naradzie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, która odbyła się 25 bm. w Warszawie, wygłosił przemówienie przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, tow. W. Matwin. Podsumował on wyniki dotychczasowych prac przygotowawczych do Zlotu i wskazał na zadania, jakie należy jeszcze wykonać.

Mówca stwierdził m. in.:

Większość młodzieży gorąco przyjęła apel zlotowy i czynem odpowiada na wezwanie. Nigdy jeszcze nie było takiego ożywienia w masach młodzieży, jak obecnie.

Ponad dwa miliony młodych patriotów bierze obecnie czynny udział w przygotowaniach do Zlotu — podkreślił przewodniczący Zarządu Gł. ZMP. — W ruchu tym uczestniczy młodzież robotnicza, studencka, szkolna i wiejska, młoda inteligencja pracująca i żołnierze, junacy „Służby Polsce", sportowcy, amatorskie zespoły artystyczne i harcerze.

Szerokie współzawodnictwo zlotowe ujawnia najcenniejsze zalety duchowe naszej młodzieży, jej wielką energię, gorący zapał, bezgraniczną ofiarność.

Jest wiele wspaniałych faktów prawdziwego heroizmu, ogromnego poświęcenia młodzieży, która składa dowody wielkiego umiłowania ojczyzny, oddania sprawie socjalizmu, młodzieży, która nie lęka się żadnych przeszkód, żadnych trudności.

Przewodniczący Zarządu Gł. ZMP wskazuje następnie na zadania, stojące przed młodzieżą w końcowym okresie przygotowań do Zlotu.

PO PIERWSZE: W całym kraju lud pracujący podejmuje obecnie zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia. Młodzież powinna w Czynie Lipcowym jeszcze bardziej rozwijać i rozszerzać ruch współzawodnictwa i przodownictwa zlotowego.

Na VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysz Bierut podkreślił jak ogromne znaczenie ma dla naszego kraju, dla budownictwa podstaw socjalizmu — rozwój gospodarki rolnej i umocnienie spójni między miastem i wsią.

Zbliżają się żniwa, okres najgorętszej pracy w rolnictwie. ZMP-owcy i młodzież mogą i powinni okazać wielką pomoc w przygotowaniach do zbiorów, zwalczaniu chwastów i szkodników, organizowaniu pomocy sąsiedzkiej, tworzeniu ochotniczych miejskich brygad żniwnych itd.

Jednym z głównych haseł Zlotu jest hasło przyjaźni młodzieży robotniczej i chłopskiej. Trzeba szeroko rozpowszechniać doświadczenia, jakie wiele organizacji ZMP ma w umacnianiu tej przyjaźni.

PO DRUGIE: Młodzież nasza w mieście i na wsi powinna lepiej zdać sobie sprawę z tego, o co walczą młodzi przodownicy — budowniczowie Polski Ludowej. Czy tylko dlatego pracują oni lepiej, żeby pojechać na Zlot?

Jasne, że nie. Uczestnictwo w Zlocie będzie dla każdego wielkim zaszczytem i niezapomnianym przeżyciem. Ale Zlot nie jest przecież celem samym w sobie. Chodzi o sprawę bez porównania większą. Chodzi o pokój między narodami, o niepodległość naszego kraju, o jego siłę i rozkwit, o budownictwo socjalizmu w Polsce. Młodzież powinna z taką samą pasją, z jaką pracuje przy warsztatach, zdzierać maskę kłamstwa z amerykańskich, angielskich, francuskich i zachodnio - niemieckich podżegaczy wojennych.

Młodzi przodownicy powinni wskazywać młodzieży na konsekwentnie pokojową politykę ZSRR — bastionu pokoju, ojczyzny braterstwa narodów, kraju wielkich budowli komunizmu, nadziei całej postępowej ludzkości.

Młodzi przodownicy powinni sami dobrze zdawać sobie sprawę i powinni umieć wyjaśniać młodzieży, jakie ogromne są te zdobycze ludu pracującego, które gwarantuje nasza Konstytucja, jakie szerokie prawa i możliwości zapewnia ona ludowi i młodzieży, jaką wspaniałą drogę przeszedł już nasz naród.

PO TRZECIE: Trzeba sprawnie i prawidłowo przeprowadzić trwające obecnie wybory delegatów młodzieży na Zlot. Z przeprowadzonych dotychczas zebrań wyborczych wynika, że wybierani są rzeczywiście przeważnie najlepsi chłopcy i dziewczęta, ZMP-owcy i niezorganizowani, godni tego, aby reprezentować na Zlocie całą patriotyczną młodzież swego terenu, jej osiągnięcia, jej najlepsze myśli, uczucia i zamierzenia. Wybory odbywają się demokratycznie, przy pełnej swobodzie odrzucania przez młodzież nieodpowiednich kandydatów i wysunięcia na ich miejsce nowych.

Kończąc, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Matwin mówi:

Chcemy, aby wówczas, gdy w Warszawie zbierze się na Zlocie 200 tysięcy, w całym kraju kilka razy tyle chłopców i dziewcząt witało Zlot i ósmą rocznicę Odrodzenia. Chcemy, aby nie tylko w Warszawie, ale i w terenie oceniono dobrą pracę naszej młodzieży. Chcemy, aby nie tylko w stolicy, ale w całym kraju było wesoło i radośnie w te dni.

Niech młodzież jednego miasta podpisuje umowy o współzawodnictwie z młodzieżą innego miasta, niech współzawodniczą powiaty, fabryki, gminy, gromady, PGR i POM, w przygotowaniu dni zlotowych w całym kraju, niech współzawodniczą u kogo będzie piękniej, gwarniej, weselej. Bardzo dobrze, że ostatnio więcej jest wśród młodzieży śpiewu i tańca, majówek, wycieczek i sportu.

Uważamy za istotną zdobycz, że w toku przygotowań do Zlotu powstały w kraju setki nowych amatorskich zespołów artystycznych, że ożywiają się często dotąd puste świetlice.

Ale to nie wystarczy, potrzebne są tysiące nowych zespołów, grup recytatorskich i kółek artystycznych.

Trzeba szerzej organizować masowe imprezy sportowe, wieloboje, zdawanie norm na SPO.

Niech młodzi przodownicy wodzą rej wśród młodzieży w pracy i w zabawie, w świetlicy i na boisku.

Przemówienie Zinaidy Fiodorowej — sekretarza KC Komsomołu

Na Krajowej Naradzie Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej przemawiała przewodnicząca bawiącej w Polsce delegacji młodzieży radzieckiej, sekretarz KC Komsomołu Zinaida Fiodorowa. Przekazała ona zebranym najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia w imieniu młodzieży Kraju Rad, w imieniu wielomilionowego Komsomołu.

„TOWARZYSZE! W czasie pobytu w Waszym kraju mieliśmy możność spotkać się z wieloma tysiącami Waszej wspaniałej młodzieży.

Trudno jest przekazać to uczucie wzruszenia, które nas — przedstawicieli młodzieży radzieckiej, przedstawicieli leninowsko-stalinowskiego Komsomołu — ogarnęło, gdy mówiliśmy z tą młodzieżą, gdy odpowiadaliśmy na jej liczne pytania, świadczące o dużym jej zainteresowaniu dla kraju radzieckiego, dla życia i działalności Komsomołu.

Na twarzach młodzieży czytaliśmy twórcze natchnienie. Widzieliśmy, że to są nasi wspaniali przyjaciele, którzy budują podstawy socjalizmu w swoim kraju (oklaski).

TOWARZYSZE! Praca w imię budowania socjalizmu, praca dla swej ojczyzny, dla swego narodu czyni z niej sprawę honoru, sprawę chwały i bohaterstwa. Ta praca wzbudza uczucie dumy ze swej partii, ze swego ukochanego rządu, który udostępnił młodzieży wszelkie prawa do pracy dla siebie, dla swego narodu. To uczucie pomaga w śmiałym kroczeniu na drodze do postępu, do budowania socjalizmu i budowania komunizmu. Taka praca zmiata wszelkie trudności napotykane po drodze do celu.

Młodzież radziecka biorąc aktywny udział w budowaniu społeczeństwa komunistycznego zawsze pamięta wskazania swego wodza, towarzysza Stalina, że trudności po to istnieją, żeby je przezwyciężać.

Nasza partia uczy nas wychowywać pełną radości życia młodzież, która nie boi się trudności, która zawsze gotowa jest do przezwyciężenia tych trudności w walce o dzieło Lenina-Stalina, w walce o budowę komunizmu.

Nie ma dla Komsomołu większego honoru, większego szczęścia, niż pracować pod kierownictwem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — pod przewodnictwem towarzysza Stalina i święcie wykonywać wszelkie wskazania i polecenia naszej partii.

Pozwólcie mi zapewnić Was, że młodzież radziecka nadal nie będzie szczędziła swoich sił w imię zwycięstwa komunizmu, że młodzież radziecka będzie nadal prawdziwym przyjacielem dla całej młodzieży świata, będzie najlepszym przyjacielem całej młodzieży polskiej i będzie razem z Wami brała aktywny udział w walce o pokój na całym świecie (oklaski).

Pozwólcie mi życzyć Wam, przodującym ludziom Polski Ludowej, byście szeroko nieśli ideę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ideę zbudowania podstaw socjalizmu, ideę Planu 6-letniego, byście nieśli je w szerokie masy młodzieży robotniczej, wiejskiej i uczącej się.

Pozwólcie mi życzyć Wam dalszego zespolenia swoich szeregów wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół towarzysza Bieruta. (oklaski).

Pozwólcie mi życzyć każdemu z Was zdrowia, pomyślności i sukcesów w walce o wykonanie Planu 6-letniego, życzyć Wam sukcesów w nauce i w pracy społecznej".

Na marginesie

Wilcze apetyty

Według postanowienia układu o „armii europejskiej", udział Niemiec zachodnich w tej [illegible] armii określony został na 12 dywizji, co miało się równać, włącznie rozmaite formacje pomocnicze, 300 tys. ludzi. [illegible] po podpisaniu tego układu, „miarodajne" czynniki z Bonn oświadczyły, że kontyngenty neo-hitlerowskie, lądowe, morskie i powietrzne, wynosić będą ogółem nie 300, lecz 400 tys. żołnierzy.

Upłynęło jeszcze kilka dni — i adenauerowski „minister" spraw wojskowych — Blank oznajmił, że szykowana przezeń armia liczyć będzie już nie 400, lecz 500 tys. ludzi. I wreszcie ostatnio, tenże Blank, przemawiając do studentów uniwersytetu w Bonn oświadczył butnie i bez żenady, że [illegible] wojsk zachodnio-niemieckich wynosić będzie 800 tys. żołnierzy.

Jak widzimy, rozmiary projektowanego Wehrmachtu [illegible] świadczą o wilczych apetytach szajki hitlerowsko-amerykańskiej. Warto jednak przypomnieć, że zgodnie z doniesieniami agencji zachodnich, przemówienie Blanka na uniwersytecie w Bonn nie tylko nie wzbudziło entuzjazmu wśród słuchaczy, lecz na odwrót przyjęte zostało przez nich wrogimi okrzykami, śmiechem i gwizdaniem.

To „gorące" przyjęcie powinno być wielce wymownym ostrzeżeniem dla różnych blanków, którzy z rozkazu amerykańskich imperialistów — podpisują in blanco [illegible] z wolą i interesami narodu niemieckiego.

B. D.

Rząd USA boi się ujawnienia prawdy o swych zbrodniach w Korei

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na rannym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa dnia 25 bm. po krótkiej dyskusji nad sprawami proceduralnymi powzięto uchwałę włączenia do porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa proponowanej przez Stany Zjednoczone kwestii zbadania oskarżeń o stosowanie broni bakteriologicznej. Dziesięciu członków Rady Bezpieczeństwa głosowało za propozycją Stanów Zjednoczonych, zaś Związek Radziecki głosował przeciwko włączeniu tej kwestii do porządku dziennego.

J. Malik stwierdził, że ponieważ blok anglo - amerykański odrzucił wniosek Związku Radzieckiego w sprawie umieszczenia na porządku dziennym propozycji Stanów Zjednoczonych z równoczesnym zaproszeniem przedstawicieli Chin i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — głosuje on przeciwko włączeniu do porządku dziennego propozycji amerykańskiej.

Malik oświadczył, że stanowisko delegacji Stanów Zjednoczonych dowodzi, iż USA boją się prawdy, boją się udziału przedstawicieli narodów chińskiego i koreańskiego w dyskusji.

• • •

Na popołudniowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 25 czerwca toczyła się dyskusja nad propozycją radziecką. Po przemówieniu delegata pakistańskiego Buhari, popierającego propozycję Stanów Zjednoczonych w sprawie przekazania tej kwestii do Komisji Rozbrojeniowej, przedstawiciel radziecki, Malik, zdemaskował stanowisko USA jako próbę odrzucenia wszelkiej propozycji na rzecz uniemożliwienia agresji i stosowania środków masowej zagłady.

Malik podkreślił, że stanowisko USA jest sprzeczne z prawem międzynarodowym i interesami ludzkości.

Na zakończenie Malik wezwał Radę Bezpieczeństwa, aby zaaprobowała rezolucję radziecką jako wstępny krok do opracowania bardziej uniwersalnego porozumienia, zakazującego produkcji wszystkich rodzajów broni masowej zagłady ludzi.

Reakcja francuska przygotowuje nowe „oskarżenie" przeciwko J. Duclos

PARYŻ (PAP). — Ogłoszono komunikat oficjalny, z którego wynika, że minister sprawiedliwości Martinaud-Deplat złożył na posiedzeniu Rady Ministrów oświadczenie w sprawie Jacques Duclos.

Omawiając ten komunikat, dziennik „L'Humanite" stwierdza, że rząd francuski zamierza wysunąć przeciwko J. Duclos nowe „oskarżenie" o rzekomy udział w „spisku przeciwko zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa", po to, aby przekazać „sprawę" Duclos sądownictwu wojskowemu i zmontować przeciwko niemu proces przy drzwiach zamkniętych.

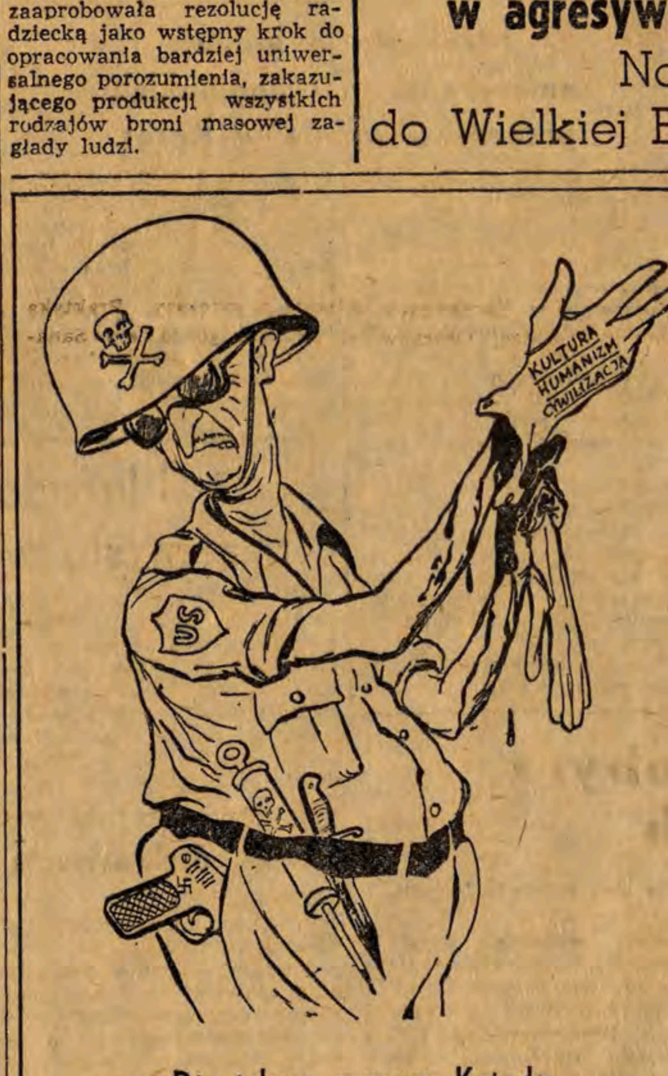
Jak wiadomo — pisze „L'Humanite"— rząd nie może oprzeć oskarżenia przeciwko Duclos na żadnych konkretnych faktach, ani na żadnych dokumentach. Dlatego też, gdyby sprawę jego rozpatrywał sąd cywilny, to Duclos wystąpiłby na procesie nie jako oskarżony, lecz jako oskarżyciel. Stąd zamiar rządu, aby przekazać sprawę Duclos sądownictwu wojskowemu.

Porażka partii reakcyjnych w Holandii

HAGA (PAP). — W dniach 25 i 26 bm. w Holandii odbyły się wybory do parlamentu.

Mimo że głosowanie jest w myśl ustawodawstwa holenderskiego obowiązkowe, znaczna część wyborców nie wzięła udziału w wyborach.

Mimo terroru i prześladowania działaczy postępowych, partia komunistyczna zachowała w parlamencie swój stan posiadania i na jej kandydatów oddano przeszło 328 tysięcy głosów. Dwie skrajnie reakcyjne partie — partia katolicka i partia antyrewolucyjna poniosły dotkliwą porażkę w wyborach.



Dżentelmen z wyspy Kożedo

Wrażenia chłopów z wycieczki do ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

Takiego życia jeszcze nie widziałam — stwierdziła Marianna Olczak, bezpartyjna chłopka, posiadająca 6,22 hektarowe gospodarstwo w gromadzie Pękoszew, w powiecie skierniewickim, opowiadając o kołchozie — gigancie im. Józefa Stalina, położonym w okolicach Rostowa. Kołchoz posiada 2 kluby, kino, w którym cztery razy dziennie jest wyświetlany film, 2 własne orkiestry, żłobki, przedszkola, 3-letnią szkołę rolniczą, młyn, olejarnię, [illegible] oraz szereg innych urządzeń kulturalnych, socjalnych i produkcyjnych.

— Kołchoz ten wygląda jak miasto — powiedziała z zachwytem Olczakowa — Jestem wdzięczna władzy ludowej, że umożliwiła nam zobaczenie wspaniałego dorobku Związku Radzieckiego.

Mówili nam, że kołchoźnicy żyją w biedzie, że śpią na piecu — mówi Józef Pustkarz, [illegible] bezrolny z gromady [illegible] n. — [illegible] mieszkania [illegible] dom[illegible]. W zimie [illegible]

Przed Mauzoleum Lenina stoi codziennie na kilometr [illegible] pamięć [illegible]. W [illegible] przemówieniu [illegible] stwierdził, że [illegible] wieś [illegible]

Pozostali uczestnicy wycieczki do ZSRR mówili z entuzjazmem o żłobkach, gdzie dzieci znajdują się pod troskliwą opieką, o maszynach, o których istnieniu nikt u nas nie marzył nawet, jak np. o maszynach do koszenia, do składania siana, o nowoczesnych kombajnach itp. — stwierdzili uczestnicy wycieczki — kołchoźnicy radzieccy m. in. zawdzięczają swe osiągnięcia. Wiele mówiono o ludziach radzieckich, o ich serdeczności, o przyjaźni jaką żywią do Polaków i ludu pracującego na całym świecie.

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani słowa Bronisława Zbruga, który przekazał od kołchoźników serdeczne pozdrowienia.

Na zakończenie przemówił sekretarz KW PZPR — tow. Wanda Jarmołowicz, stwierdzając, że między życiem w krajach kapitalistycznych a życiem w ZSRR i krajach demokracji ludowej jest olbrzymia przepaść. W krajach kapitalistycznych istnieje nędza i bezrobocie, głód i terror, bezprawie oraz wyzysk i ucisk mas pracujących, natomiast w ZSRR wszystkie wysiłki skierowane są w kierunku stworzenia jak najlepszych warunków życia dla ludności, co stwierdzili naocznie uczestnicy wycieczki do ZSRR.

W końcowym przemówieniu tow. Jarmołowicz życzyła chłopom, uczestnikom wycieczki do ZSRR owocnych wyników pracy nad budową nowego, szczęśliwszego życia na wsi, nad budową spółdzielczości produkcyjnej.

Imperialiści nadal sabotują propozycje redukcji sił zbrojnych

Obrady Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP). — 24 czerwca odbyły się dwa posiedzenia Komisji Rozbrojeniowej ONZ. Komisja rozpatruje propozycje radzieckie w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jak również propozycje trzech mocarstw — USA, Anglii i Francji — w sprawie „poziomu liczebności sił zbrojnych poszczególnych państw".

Przedstawiciel USA, Cohen, który zabrał głos po Maliku, utrzymywał, że sprawa redukcji sił lotniczych i morskich jest rzekomo „szczegółem" i że propozycja trzech mocarstw „nie wnika w szczegóły".

Przedstawiciel ZSRR Malik zaznaczył, że delegat USA nie odpowiedział na pytanie, w jaki sposób propozycja trzech mocarstw ma na myśli redukcję amerykańskich sił zbrojnych.

Należy podkreślić — powiedział Malik — że propozycja trzech mocarstw zawiera zbyt wiele „niewiadomych". Nie wiemy, ile będzie sił lądowych, lotniczych i morskich w ogólnej „globalnej" liczbie. Nie wiemy, jak mają być zredukowane zwiększone niepomiernie lotnicze i morskie siły zbrojne USA, Anglii i Francji. Nie wiemy, jakie propozycje wpłyną ze strony trzech mocarstw w sprawie redukcji zbrojeń zwykłego typu. Nie wiemy, kiedy i jakie propozycje wpłyną w sprawie zakazu broni atomowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi. Biorąc to wszystko pod uwagę, nie można nie dojść do wniosku, że propozycja trzech mocarstw nie wytrzymuje krytyki, i że nie zmierza ona w istocie rzeczy do redukcji sił zbrojnych i zbrojeń ani do zakazu broni atomowej.

Usprawnić organizację obowiązujących dostaw mleka

WARSZAWA (PAP). — Konieczność jak najszybszego podniesienia na wyższy poziom organizacji obowiązkowych dostaw mleka była przedmiotem narady dyrektorów wojewódzkich ekspozytur Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego, która odbyła się w tych dniach w Warszawie pod przewodnictwem ministra przemysłu mięsnego i mleczarskiego — M. Minora.

W dotychczasowym przebiegu realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka, najwyższa sprawność organizacyjną wykazują placówki przemysłu mleczarskiego w województwach: wrocławskim, szczecińskim i olsztyńskim. Natomiast na terenie działania ekspozytur: w Lublinie, Kielcach, Krakowie, Rzeszowie, Warszawie, Poznaniu i Łodzi stwierdzono wiele wypadków niedbalstwa i nieudolności, które — jak przestrzegał kierowników ekspozytur min. Minor — w żadnym razie nadal tolerowane być nie mogą.

W wyniku narady — przed aparatem skupującym i przerabiającym mleko — postawione zostały nowe zadania.

Należy podnieść poczucie odpowiedzialności kierowników poszczególnych placówek. Sieć ruchomych punktów skupu wymaga rozbudowy, a rozłożenie istniejącej sieci musi być zrewidowane pod kątem dostosowania do potrzeb. Na terenach, na których sieć zlewni jest jeszcze niewystarczająca, należy szybko uruchomić dalsze punkty skupu masła osełkowego.

5600 przodowników pracy i nauki reprezentować będzie młodzież łódzką na Zlocie w Warszawie

Z obrad VII sesji Rady Narodowej m. Łodzi

Wczorajsza, VII w tym roku, sesja Rady Narodowej m. Łodzi poświęcona była dwóm ważnym zagadnieniom: przebiegowi przygotowań do Zlotu Młodych Przodowników oraz sprawie przyjmowania skarg i zażaleń w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Na wstępie obrad Rada dokooptowała do swego składu 20 nowych członków. Są wśród nich aktywni członkowie Komisji Radnych spoza Rady oraz przewodniczący komitetów blokowych: ob. Klemens Gronowski z bloku Nr 471, ob. Władysław Dyląg z bloku Nr 562 i ob. Stanisław Borowiak z bloku Nr 356. W skład Rady wybrani zostali również przodownicy pracy: Jerzy Pytela, Czesław Wiśniewski i Antoni Reguła.

W związku z powołaniem tow. Reginy Gerleckiej na stanowisko prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Rada dokonała wyboru nowego członka Prezydium. Została nim tow. Emilia Kempińska, kierownik Wydziału Oświaty Prez. RN.

Młodzież całej Polski żyje obecnie przygotowaniami do Zlotu Młodych Przodowników, który rozpocznie się 20 lipca w Warszawie. Dziesiątki tysięcy młodzieży łódzkiej, robotników, uczniów i studentów od wielu tygodni poprzez zwiększanie produkcji i podnoszenie wyników nauczania włącza się do ogólnokrajowego Czynu Zlotowego. Wraz z młodzieżą na cześć Zlotu liczne zobowiązania produkcyjne podejmują również starsi robotnicy.

Z przygotowaniami młodzieży łódzkiej do Zlotu zapoznał Radę tow. Kowalczyk, kierownik Wydziału Propagandy Zarządu Łódzkiego ZMP.

Jak wynikało ze sprawozdania kampania zlotowa na terenie naszego miasta nabrała olbrzymiego rozmachu. W ciągu dwóch miesięcy agitatorzy ZMP-owcy przeprowadzili szereg zebrań, masówek i odczytów, w których udział wzięło ponad 120 tys. młodzieży. Wśród młodych robotników rozwinął się masowy ruch współzawodnictwa zlotowego, który objął ponad 30 tysięcy młodzieży zatrudnionej w fabrykach łódzkich. Wartość podjętych zobowiązań przekracza sumę 10 milionów złotych.

W tym czasie powstało 246 nowych brygad młodzieżowych, trójek tkackich i prządzalniczych.

Współzawodnictwo przedzlotowe objęło również całą młodzież szkolną i akademicką.

Na Zlot Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej wyjedzie z naszego miasta do Warszawy delegacja, składająca się 5.600 osób. Oprócz młodzieży robotniczej, w skład delegacji wejdzie 260 uczniów, 100 harcerzy, 250 sportowców i grupa artystyczna, składająca się z 520 osób.

Do Zlotu pozostały jeszcze 3 tygodnie. W tym czasie Zarząd Łódzki ZMP wytęży wszystkie swe wysiłki w celu dalszego umasowienia współzawodnictwa przedzlotowego w celu wciągnięcia do tego szlachetnego Czynu jak największej ilości młodzieży niezorganizowanej, której delegaci wspólnie z ZMP-owcami wyjadą do Warszawy.

W dalszym ciągu obrad wczorajszej sesji sekretarz Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Jan Warszawski, złożył obszerne sprawozdanie z przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń oraz krytyki prasowej w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi za czas od 1 listopada ub. roku do 31 maja br.

W dyskusji nad sprawozdaniem wzięło udział kilkunastu radnych, którzy wskazywali na doniosłą rolę tego zagadnienia w umacnianiu ludowej praworządności.

Studenci UŁ zgłaszają swój udział w żniwach

W odpowiedzi na apel Zarządu Głównego ZMP i RN ZSP w sprawie tworzenia studenckich brygad żniwnych, studenci U. Ł. do dnia 25 bm. zorganizowali 11 brygad żniwnych, liczących 210 osób. Brygady te pomogą przeprowadzić sprzęt zbóż w PGR-ach okręgu szczecińskiego i koszalińskiego.

Jako pierwsza zgłosiła swój udział w żniwach III grupa II roku wydziału przygotowawczego, wzywając pozostałe grupy studenckie do organizowania brygad.

Wszyscy członkowie ekipy łączności miasta ze wsią przy U. Ł. również zgłosili swój udział w akcji żniwnej. 90 proc. studentów II roku Wydziału Nauk Społecznych złożyło zobowiązanie uczestniczenia w żniwach.

W organizowaniu brygad żniwnych przodują: Wydział Przygotowawczy i Wydział Prawa. W dalszym ciągu napływają zgłoszenia studentów do brygad żniwnych.

Imperialiści wykorzystują wolny obszar Triestu w agresywnych celach bloku atlantyckiego

Nota radzieckiego MSZ do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). Dnia 24 czerwca minister Spraw Zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński, wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii p. Gascoigne i charge d'affaires Stanów Zjednoczonych p. Cummingowi noty w sprawie porozumienia między rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch odnośnie udziału Włoch w administrowaniu anglo - amerykańską strefą „A" wolnego obszaru Triestu.

W nocie do St. Zjednoczonych czytamy m. in.:

W związku z opublikowanym dnia 10 maja porozumieniem między rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch w sprawie udziału Włoch w administrowaniu anglo - amerykańską strefą „A" wolnego obszaru Triestu, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Dnia 17 listopada 1951 r. rząd radziecki wystosował do rządu USA oraz do rządów Wielkiej Brytanii i Francji notę z powodu opublikowanych w prasie oświadczeń oficjalnych przedstawicieli wyżej wymienionych mocarstw zachodnich, wskazując, że — jak wynika z tych oświadczeń — rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji z udziałem rządów włoskiego i jugosłowiańskiego przygotowują podział wolnego obszaru Triestu między Włochami i Jugosławią. Rząd radziecki wskazywał również w swej nocie, że projektowany podział wolnego obszaru Triestu ma na celu przystosowanie tego neutralnego — zgodnie z traktatem pokojowym z Włochami — terytorium, jego rezerw ludzkich i zasobów materialnych do wojennych planów agresywnego bloku atlantyckiego oraz wzmocnienie rejonu Triestu jako stałej wojskowej, morskiej bazy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Rząd radziecki w nocie z 17 listopada domagał się stanowczo wykonania przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji swych zobowiązań wobec wolnego obszaru Triestu, w szczególności wycofania wszystkich wojsk obcych z tego terytorium i zlikwidowania nielegalnej anglo - amerykańskiej bazy wojennej w Trieście oraz proponował, aby Rada Bezpieczeństwa niezwłocznie podjęła kroki celem mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu. Rządy USA i W. Brytanii nie tylko nie podjęły kroków w celu mianowania przez Radę Bezpieczeństwa gubernatora wolnego obszaru Triestu, zlikwidowania reżimu okupacyjnego i wycofania wojsk okupacyjnych z terytorium Triestu, co stanowiłoby pierwszy krok we wprowadzeniu w życie postanowień traktatu pokojowego z Włochami w sprawie Triestu — lecz popełniły nowe akty naruszenia wyżej wymienionego traktatu.

Rokowania, które toczyły się w Londynie od 3 kwietnia do 10 maja między rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch — zakończyły się zawarciem porozumienia w sprawie udziału Włoch w administrowaniu strefą „A" wolnego obszaru Triestu. Jak wynika z tekstu porozumienia stwierdzającego, że „dowódca wojsk Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych zachowuje wszystkie pełnomocnictwa w sprawie zarządzania strefą", całkowitymi gospodarzami strefy „A" wolnego obszaru Triestu pozostają jak dawniej anglo - amerykańskie władze okupacyjne, które wykorzystują tę strefę w agresywnych celach bloku atlantyckiego.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii na bezprawność podpisanego przez nie 9 maja br. w Londynie porozumienia i stwierdza że całkowita odpowiedzialność za nowe fakty naruszenia zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego z Włochami, spada na te rządy.

Analogiczna nota skierowana została do rządu Wielkiej Brytanii.

Z całego świata

■ NOWY JORK. — W Santiago de Chile odbyła się demonstracja ludowa przeciwko ratyfikowaniu przez Izbę Deputowanych „paktu wzajemnej pomocy" ze Stanami Zjednoczonymi. Policja wystąpiła brutalnie przeciwko demonstrantom.

■ PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, przedstawiciele Kolumbii, Costa - Riki, Guatemali, Nikaragui, Salwadoru, którzy nie mogli przybyć na konferencję przygotowawczą w sprawie zwołania kongresu obrońców pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego, podpisali apel tej konferencji.

■ TOKIO. — Rząd japoński zamierza zwiększyć t. zw. „rezerwowy korpus policyjny" do 300 tysięcy ludzi. Korpus otrzyma wkrótce z USA działa artyleryjskie i 100 lekkich samolotów.

■ BERLIN. — W Bonn zorganizowane zostały kursy dla oficerów sztabowych b. Wehrmachtu hitlerowskiego.

■ MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, w wielu miastach Japonii odbyły się wiece i demonstracje w związku z drugą rocznicą wojny w Korei. W nocy z dnia 24 na 25 bm. i 25 bm. rano w okolicy miast Toionaka i Suita w czasie demonstracji doszło do starć z policją.

■ KOPENHAGA. — Społeczeństwo duńskie obchodziło 26 czerwca br. 83 rocznicę urodzin wybitnego pisarza duńskiego Martina Andersena Nexö, czynnego bojownika o pokój i wolność narodów.

Stoczniowcy jadą na Zlot



Współzawodnictwo przedzlotowe wyłoniło spośród młodzieży Stoczni Szczecińskiej delegatów na Zlot w Warszawie.
NA ZDJĘCIU: Edward Franczak (lat 18) — kierownik brygady młodzieżowej im. TPP-R. Jego brygada wyrabia 200 proc. normy.

CAF — fot. Podolski

Wczoraj i dziś polskiego przemysłu okrętowego

Kiedy Konsorcjum Francusko-Polskie dla Budowy Portu w Gdyni (w skład którego weszli jeden z największych rekinów przemysłu zbrojeniowego — „Schneider Co", „Societe de Construction de Batignolles" i „Societe Anonyme Hersent"), przystąpiło do budowy portu w Gdyni, kiedy sprzymierzona z nim firma duńska „Hojgaard et Schultz" wykonywała wszystkie mola, bulwary i łamacz fal, a firma belgijska „Ackermann et van Haaren" — wszystkie roboty czerpalne — oczywiste było, że nie chodzi tu o zbudowanie morskiej potęgi Polski. Chodziło tylko o to, aby międzynarodowy kapitał, opanowawszy bez reszty wszystkie ważniejsze gałęzie życia gospodarczego Polski, uzyskał wygodny szlak dla wywozu grabionych bogactw narodowych, aby via Gdynia płynął polski węgiel po cenie trzykrotnie niższej niż w kraju i polski cukier po trzynaście groszy za kilogram.

Polska nie miała właściwie floty handlowej. Większość naszej floty stanowiły luksusowe jednostki pasażerskie, obsługujące szlaki komunikacyjne o bardzo silnej konkurencji, nierzadko deficytowe. Olbrzymią większość towarów przewoziły okręty obce: szwedzkie, niemieckie, duńskie, angielskie i inne. Statki pasażerskie wyglądają wprawdzie bardzo efektownie, ale naprawdę zyskowną gałęzią żeglugi handlowej są niezgrabne i brudne towarowce żeglugi regularnej i trampowej; takich u nas prawie nie było. Dlatego wśród zagranicznych armatorów w Gdyni krążyło ironiczne powiedzenie: „Wasze jachty — nasze frachty".

Przemysł okrętowy przed wojną w Polsce nie istniał. Tylko na terenie Wolnego Miasta Gdańska, gospodarczo związanego z Polską, był przemysł stoczniowy o dużych tradycjach i poważnych możliwościach produkcyjnych. W stoczni „Danziges Werft", przemianowanej po traktacie wersalskim na „The International Shipbuilding and Engineering Company Ltd", Polska miała zagwarantowane 20 proc. udziałów, a wpływ jej z racji dominacji gospodarczej nad Gdańskiem mógł być bez porównania większy. Praktyka sprowadziła go do zera. Sanacja nie starała się wykorzystać możliwości produkcyjnych stoczni, powierzając zamówienia stoczniom zagranicznym, a niemieckie kierownictwo stoczni nie zabiegało bynajmniej o zamówienia na polskie statki. Skupiło natomiast uwagę na produkcji konstrukcji stalowych, dźwigów, taboru kolejowego itp. Dyrekcja stoczni gdańskiej skrzętnie wyłapywała zamówienia na te artykuły przez swoje przedstawicielstwa wewnątrz kraju i stwarzała w ten sposób konkurencję dla i tak niedość zatrudnionych fabryk metalowych polskich. „Przy tak korzystnych kontraktach — pisze dawny inżynier stoczni, obecnie profesor Politechniki Gdańskiej, Aleksander Potyrała — jakie Danziges Werft miała możność zawierać z polskimi klientami, zgodnie z ramową umową z rządem polskim, nie była to współpraca oparta na rzetelnej kalkulacji, a graniczyła z rozbojem gospodarczym w koloniach, lub krajach okupowanych".

Wynikiem 20-letniej „współpracy" Danziges Werft z Polską była budowa pięciu statków przeważnie żeglugi przybrzeżnej: dwóch spacerowych — „Gdańsk" i „Gdynia", promu kolejowego „Gedania", statku szkolnego „Iskra" oraz lodołamacza portowego „Bug".

Rola Danziges Werft nie ograniczyła się do tego. Potrafiła jeszcze znakomicie udaremnić nieśmiałe próby rozwinięcia przemysłu stoczniowego w Gdyni. Przedsiębiorstwo „Stocznia Gdyńska" utworzone zostało w 1929 roku i przez 10 lat prowadziło iście gruźliczy żywot. Twórcą przedsiębiorstwa była Danziges Werft, ze strony polskiej dla formy weszły do spółki Zakłady Starachowickie oraz Zakłady Zieleniewskiego w Krakowie. „Bakcyle chorobowe w organizm Stoczni Gdyńskiej wprowadziła Danziges Werft bardzo umiejętnie — pisze prof. Potyrała, a mianowicie: zakupiła w Hamburgu stary dok pływający o nośności około 2.800 ton, który wyremontowała u siebie i wypożyczyła Stoczni Gdyńskiej, pobierając od niej wygórowany czynsz. Zbudowała żuraw pływający o nośności 50 ton, wykorzystując w tym celu leżący od kilku lat bezużyteczny trójnóg zdemontowanego dźwigu nabrzeżnego i sprzedała go Stoczni Gdyńskiej za odpowiednio wysoką cenę. Sprzedała również warsztat pływający, zawadzający jej od pierwszej wojny światowej". W ten sposób, wyposażając konkurenta w bezwartościowe, przestarzałe urządzenia, przekreślała z góry jego możliwości rozwojowe.

Tak to było z „mocarstwowością" sanacyjnej Polski na morzu.

Polska Ludowa stała się państwem morskim Nie tylko dlatego, że posiada przeszło 500-kilometrowy pas wybrzeża morskiego, że dysponuje trzema wielkimi portami i kilku mniejszymi, że trzykrotnie liczniejsza jest niż przed wojną jej flota handlowa, ale przede wszystkim dlatego, że stworzone zostały mocne podstawy przemysłu okrętowego, intensywnie rozwijane i rozszerzane w Planie 6-letnim.

Dzień 4 kwietnia 1948 r. był datą przełomową w historii polskich stoczni: założono wówczas stępkę pod pierwszy rudowęglowiec — statek pełnomorski o pojemności 2.500 ton (DWT); jeden z serii sześciu statków, budowanych w stoczni gdańskiej. W rok później S/S „Sołdek" wyruszał w pierwszy swój rejs, a za nim w niedalekich odstępach czasu kolejne statki z tej samej serii: „Brygada Makowskiego", „Pstrowski" i inne. W stoczniach polskich wykonano nie tylko same kadłuby statków; całe prawie wyposażenie, łącznie z maszyną napędową wykonane było w polskich fabrykach, rękami polskich robotników. Po serii rudowęglowców następują dalsze serie statków o napędzie motorowym, seria drobnicowców, statków o niewielkim tonażu ale dużej szybkości i wysokich walorach eksploatacyjnych. Ośrodki stoczniowe Polski Ludowej rozwijają coraz większą działalność; w dniu 1 maja 1950 roku spuszczono na wodę trzy nowe statki. W najbliższych dniach będzie wodowany pierwszy statek pełnomorski. W Planie 6-letnim produkcja stoczni wzrośnie do około 150.000 TDW rocznie.

Przemysł okrętowy z zerowego niemal poziomu przedwojennego dźwignął się w niespotykanym nigdzie tempie do imponujących rozmiarów, stał się jedną z podstawowych gałęzi przemysłu metalowego. Potężnym zapleczem jest dla niego szybki rozwój hutnictwa oraz przemysłu maszynowego w głębi kraju oraz wciąż rosnący poziom techniczny naszej produkcji. Bez tradycji wieloletnich w budownictwie okrętowym, bez doświadczenia i długich lat prób inżynierowie i robotnicy - stoczniowcy osiągnęli wspaniałe rezultaty Toteż w uznaniu ich zasług, a także biorąc pod uwagę szczególną doniosłość tego przemysłu dla kraju, Rząd Polski Ludowej przyznał im „Kartę Stoczniowca" na wzór „Karty górniczej" oraz przywilejów hutników.

W. K.

Na odlew

Obrońcy spekulacyjnych kanalii

Amerykański pan jest hojny swoich piesków z „Głosu Ameryki", BBC, „Wolnej Europy" (przepraszamy psy — przyjaciół człowieka za takie porównanie) — dobrze opłaca ze 100-milionowego funduszu przeznaczonego na dywersję i wrogą propagandę Toteż nie żałują ujadania. Wytresowani w amerykańskiej szkole „USA über alles", usiłują dla niepoznaki wdziać na siebie wytarte teatralne togi „obrońców uciśnionych".

Oto ostatnio „Wolna Europa" roni łzy, że sprzedawcy waluty i złota narażeni są w Polsce na ciężkie kary, że różni wzbogaceni wyzyskiwacze i grasujący jeszcze spekulanci nie mogą spieniężyć swoich kapitałów na „czarnym rynku", bo to — jak mówi „Wolna Europa" — „połączone jest z wielkim niebezpieczeństwem wejścia w konflikt z władzami policyjnymi", że trzeba dolary wymienić według urzędowego kursu itd itd.

Mają się czciciele „dolarowego cielca" z czego smucić. Źle się w Polsce dzieje wydziedziczonym wyzyskiwaczom, kanciarzom, lichwiarzom, walutiarzom, spekulantom Nie mogą już wzbogacać się kosztem ludzi pracy. Otacza ich nienawiść narodu A władza ludowa tępi i tępić będzie łamanie ustaw wydanych w interesie naszego ludu i naszej ojczyzny.

Aż łza się w oku kręci, jakie w tej Polsce czasy nastały Nie ma to jak w „wolnej (czytaj: zamerykanizowanej) Europie". Tam można wyzyskiwać, spekulować, na lewo i prawo, robić kombinacje walutowe, czarny rynek aż kwitnie. Słowem, „raj", interes „odchodzi" jak się patrzy.

Myśmy mieli taki „raj" przed wojną. Tym zdecydowaniej wymiatamy dziś precz ostatnie rekwizyty burżuazyjnego ustroju, pasożytów na zdrowym ciele narodu I na nic wasze żale, obrońcy spekulacji, kantu i nieróbstwa, obrońcy głodu, nędzy i terroru, obrońcy wyzyskiwaczy i wrogów ludu, „minionych laurów żaden cud nie wróci do istnienia". (t)

Wydział Polityczno-Wychowawczy pomoże kolejarzom w walce o pełne wykonanie planów

W celu wzmocnienia pracy masowo - politycznej wśród szerokich rzesz kolejarzy, w pierwszej połowie maja br. Sekretariat KC PZPR powziął uchwałę o utworzeniu na Polskich Kolejach Państwowych aparatu polityczno - wychowawczego, aparatu, którego zadaniem będzie pomagać kolejnictwu w realizacji stojących przed nim zadań.

Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sposób jasny i dokładny omawia powody utworzenia aparatu polityczno-wychowawczego oraz szczegółowo określa jego obowiązki. A więc do zadań aparatu polityczno-wychowawczego należy przede wszystkim walka o systematyczne wykonywanie planów produkcyjnych, o wzmożenie socjalistycznej dyscypliny pracy — jako koniecznego warunku sprawnej i bezawaryjnej pracy kolei, wzmocnienie i zaostrzenie walki z wszelkimi próbami sabotażu i przejawami wrogiej działalności, czuwanie nad oczyszczeniem aparatu kolejowego z elementów obcych i wrogich, troska o wysuwanie nowych kadr kierowniczych spośród robotników i inteligencji technicznej oraz o ich właściwe szkolenie i wreszcie prowadzenie systematycznej pracy polityczno - wychowawczej wśród kolejarzy.

Określony zostaje również stosunek aparatu polityczno - wychowawczego do instancji partyjnych, a mianowicie: „Aparat polityczno - wychowawczy winien okazywać systematyczną pomoc terenowym komitetom partyjnym w kierowaniu przez nie pracą kolejarskich organizacji partyjnych, związkowych i ZMP-owskich, pracować z partyjnymi organizacjami kolejarskimi w celu podnoszenia ich aktywności produkcyjnej i politycznej przez śmiałe rozwijanie w nich metody krytyki i samokrytyki, przez uzbrajanie ich do walki z biurokratyzmem, przez wychowywanie ich w duchu wnikliwego i troskliwego podejścia do potrzeb i bolączek mas kolejarskich".

Jednocześnie uchwała Sekretariatu KC PZPR stwierdza: „Aparat polityczno - wychowawczy powstaje nie w celu zastąpienia terenowych komitetów partyjnych na odcinku kierownictwa organizacjami kolejarskimi lecz w celu dopomożenia im w realizacji ich zadań na tym odcinku".

„Komitety Wojewódzkie — stwierdza dalej uchwała KC — winny zdecydowanie zwalczać wszelkie tendencje zaniedbania przez terenowe komitety partyjne organizacji kolejarskich pod pretekstem, że mają one teraz swoje odrębne kierownictwo w postaci aparatu polityczno - wychowawczego. Te tendencje nie zwalczone mogą doprowadzić do oderwania się partyjnych organizacji kolejarskich od życia ogólnopartyjnego, do zasklepienia się we własnych sprawach, co mogłoby zahamować ich rozwój polityczny i organizacyjny".

Uchwała określa również stosunek aparatu polityczno - wychowawczego do administracji mówiąc, iż „KW i KP (KM i KD) winny stanowczo zwalczać wszelkie tendencje do pojmowania powstania wydziałów polityczno - wychowawczych, jako ograniczenia zasady jednoosobowego kierownictwa administracji kolejowej".

Utworzenie aparatu polityczno - wychowawczego na Polskich Kolejach Państwowych posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla rozwoju i dalszego usprawnienia pracy kolejnictwa, jak również dla podniesienia poziomu pracy masowo - politycznej wśród szerokich rzesz kolejarzy.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego już w dniu 12 maja przy DOKP - Łódź rozpoczął swą działalność Wydział Polityczno - Wychowawczy.

Jakkolwiek aparat pol. wych. przy DOKP - Łódź jest bardzo młody i nie mógł jeszcze rozwinąć właściwej działalności, to jednak w tym tak krótkim okresie czasu może się już poszczycić pewnymi osiągnięciami w pracy.

Na przykład, przeprowadzona na poszczególnych stacjach przez Wydział Pol. Wych. kontrola wykazała, iż plany są na ogół wykonywane, ale na wielu stacjach nie wprowadza się nowych, przodujących metod pracy, opartych na doświadczeniach Związku Radzieckiego, nie popularyzuje się socjalistycznego współzawodnictwa, a częstokroć nie przestrzega się dyscypliny pracy. I tak parowozownia w Karsznicach dysponuje zbyt dużą załogą w porównaniu z ilością wykonywanych remontów. Na stacjach w Ozorkowie i Witonii robotnicy uskarżali się na brak narzędzi do pracy. Stwierdzone zostało również, że np. w warsztatach drogowych w Skalmierzycach narady, dotyczące współzawodnictwa, odbywają się w czasie godzin pracy, co powoduje każdorazowo stratę kilkuset roboczo - godzin.

Na stacji Łódź-Kaliska wykryte zostało karygodne marnotrawstwo, polegające na tym, że wybudowane już fundamenty pod budynek przewidziany dla administracji, ze względu na zmianę decyzji odnośnie umiejscowienia budowli, zasypywane są obecnie szlaką. Na stacji Poraj koło Częstochowy pracownicy służby drogowej, zatrudnieni w zmechanizowanym pociągu, nie byli częstokroć zaopatrzeni w niezbędne artykuły żywnościowe, jak również nie wypłacano im w terminie premii i diet, co stanowiło bezpośrednią przyczynę nadmiernej fluktuacji. Bolączkami tymi nie interesowała się ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna i dopiero na interwencję Wydziału Pol. Wych. powołano specjalną komisję, która zajęła się tą sprawą i szybko usunęła niedociągnięcia. Usprawniona została również praca parowozowni w Karsznicach, a robotnicy na stacji Ozorków i Witonia otrzymali potrzebne im narzędzia. Likwidacja tych braków umożliwiła załogom wzmożenie tempa walki o pełne wykonanie planów na wszystkich odcinkach.

Niewątpliwie, przy dalszej wzmożonej pracy Wydziału Polityczno - Wychowawczego — potrafimy w pełni wywiązać się z naszych zadań. Będziemy ściśle współpracować z administracją, wspólnie z organizacjami partyjnymi i związkowymi oraz z kierownictwem administracyjnym, będziemy mobilizować szerokie rzesze kolejarzy DOKP - Łódź do stosowania przodujących metod pracy, do nieustannego zwiększania wysiłków w celu pełnego wykonania zadań, jakie przed kolejnictwem stawia Plan 6-letni.

M. HODOR

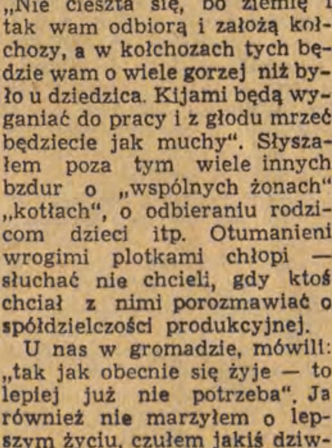
Z wycieczki chłopów do ZSRR

Będę walczył o przebudowę wsi

Do 1945 roku nie miałem swojego kawałka ziemi. Ażeby móc żyć, musiałem ciężko pracować na obszarnika w folwarku. Władza ludowa wyzwoliła mnie z okropnej nędzy i stworzyła warunki szczęśliwego życia. Z reformy rolnej dostałem 5 ha ziemi, na której wraz z żoną i dwojgiem dzieci żyję w dostatku. Wróg klasowy nieustannie mówił do chłopów: „Nie cieszta się, bo ziemię i tak wam odbiorą i założą kołchozy, a w kołchozach tych będzie wam o wiele gorzej niż było u dziedzica. Kijami będą wyganiać do pracy i z głodu mrzeć będziecie jak muchy". Słyszałem poza tym wiele innych bzdur o „wspólnych żonach" „kotłach", o odbieraniu rodzicom dzieci itp. Otumanieni wrogimi plotkami chłopi — słuchać nie chcieli, gdy ktoś chciał z nimi porozmawiać o spółdzielczości produkcyjnej.

U nas w gromadzie, mówili: „tak jak obecnie się żyje — to lepiej już nie potrzeba". Ja również nie marzyłem o lepszym życiu, czułem jakiś dziwny lęk przed pracą zespołową.

W dniach od 19 maja do 5 czerwca br byłem uczestnikiem wycieczki chłopów polskich do ZSRR. Zwiedziliśmy kołchozy na Ukrainie. W ciągu tych dwóch tygodni przyglądałem się nowym metodom pracy na roli, rozmawiałem z kołchoźnikami o ich pracy i życiu. Ludzie radzieccy przyjmowali nas jak braci, chętnie o wszystkim informowali, sami prowadzili nas w każdy zakątek. Widziałem piękne łany pszenicy, ciągnące się na przestrzeni kilkuset hektarów, olbrzymie plantacje buraka cukrowego, bawełny, setki sztuk rasowego bydła i trzody chlewnej, kombajny zbożowe, buraczane, ziemniaczane i wiele różnych maszyn rolniczych. Wszystko to stanowi własność kołchoźników, kupione jest za ich wspólną pracę. Szczególną uwagę zwracałem na warunki, w jakich kołchoźnicy żyją. Domy mieszkalne są murowane, jasne, z trzema lub czterema izbami, w których mieszka jedna rodzina. W mieszkaniach czysto, meble są w nich różne, według upodobań. W każdym domu jest radio, instrumenty muzyczne, na ścianach wiszą obrazy. Gdy powiedziałem jednej staruszce, iż w Polsce chłopi myślą, że w Związku Radzieckim nie wolno być wierzącym, serdecznie się z tego uśmiała. — Od samego



początku władzy radzieckiej nikt mi nie śmie zwrócić uwagi, że jestem wierząca i chodzę do cerkwi — odpowiedziała staruszka. — Nasza władza radziecka stoi na straży wolności wyznań i opiekuje się niezdolnymi do pracy. Staruszka ta otrzymuje z kołchozu 500 rubli miesięcznie renty, a oprócz tego płodów rolnych tyle, że sama nie zdoła spożyć ich w ciągu roku.

Do pracy kołchoźnicy wyjeżdżają autami, bo kołchozy są rozległe, ciągną się nieraz na przestrzeni kilku kilometrów. Nikt ich do pracy nie zmusza, bo ludzie radzieccy wiedzą, że jest ona świętym obowiązkiem każdego uczciwego człowieka. Nie ma tar. obiboków, którzy by żyli kosztem pracy towarzyszy. Po pracy do domów również przywożą ich autami, a posiłek — kto chce, to spożywa w gospodzie, lub sam gotuje w domu Potem idą do teatru, kina, świetlicy lub odpoczywają w ogrodzie, nad stawem. Kołchozy wyglądają jak miasteczka, więc rozrywek kulturalnych w nich nie brak. Po całodziennym dniu pracy nie widać u kołchoźników zmęczenia, gdyż obsługa maszyn nie jest ciężka, a ręczne prace w polu należą do wyjątków. Młodzież interesuje się świetlicami, muzyką i sportem. Podziwiałem jej niezwykłe umiejętności i radość życia. Kobiety radzieckie nie są niewolnicami pracy, tak jak u nas w gospodarstwach indywidualnych. Po pracy też radują się życiem jak mężczyźni.

Wycieczka do Związku Radzieckiego przekonała mnie, że przez pomoc w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych nasz rząd i partia chcą stworzyć dobrobyt, jakiego w Polsce nigdy jeszcze nie było. Apeluję do wszystkich mało- i średniorolnych chłopów, ażeby walczyli ze szkodliwą dla nich wrogą propagandą o spółdzielczości produkcyjnej i organizowali w swoich gromadach komitety założycielskie. Jest to droga do prawdziwego szczęścia i dobrobytu rodzin chłopskich.

Będę walczył o zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej nie tylko w swojej gromadzie, bo jestem święcie przekonany, że walka ta jest słuszna i musimy w niej zwyciężyć.

RYSZARD PIWOŃSKI
gromada Przedbórz, powiat kutnowski

Kombajn radziecki rozpocznie pracę w Bedlnie

Do remontu maszyn żniwnych przystąpiono w POM w Bedlnie w lutym b.r. Według planu, naprawy miały być ukończone do 5 maja. Dzięki zobowiązaniom podjętym na cześć 60 rocznicy urodzin tow Bolesława Bieruta i święta 1 Maja, snopowiązałki oraz żniwiarki wyremontowano do dnia 29 kwietnia. Trudności było co niemiara. Przede wszystkim brak było części zapasowych, a ponadto prawie każda żniwiarka wymagała reperacji

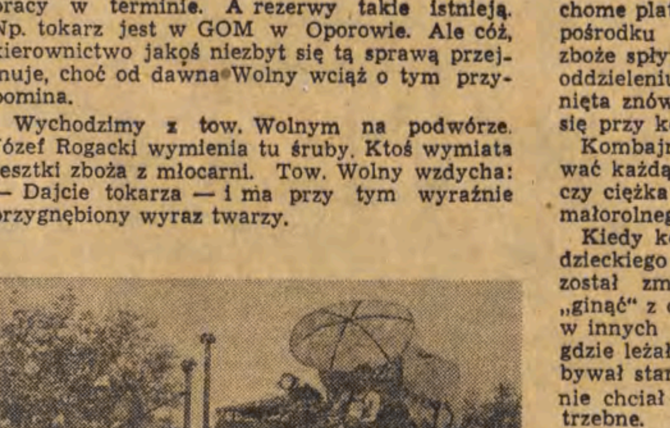
Lesław Kuraszewski, tokarz, spawacz i ślusarz w jednej osobie, przebywający obecnie na kursie dla starszych mechaników, dwoił się i troił, aby nadążyć: regenerował części, spawał, obtaczał wałki, dorabiał tulejki Wydobywane ze szmelcu, „nie podobne do niczego", jak mówiono, części, przekształcały się w jego rękach na zdatne do użytku. Pomagali mu dzielnie w pracy Stanisław Michalak, mechanik i ślusarz oraz ZMP-owiec, Marian Rudzki, monter-mechanik, wyrabiający przeciętnie 150 proc. normy. Obecnie na wyremontowane snopowiązałki zakłada się płótna i kosy.

Termin remontu młocarni ustalono na 15 lipca, ale tow. Stanisław Wolny pragnąłby ukończyć robotę do 6 lipca. Tow Wolny słusznie uważa, że w okresie budowania socjalizmu w naszym kraju zrobić coś na czas, to znaczy przyśpieszyć wykonanie zadania. A tymczasem młocarnie wyremontowane są dopiero w 60 proc. Od czasu skierowania tokarza-ślusarza-spawacza Kuraszewskiego na kurs, nastąpiło zahamowanie przebiegu tych prac

Pewne części tow. Wolny dorabia sam. Obtacza śruby, wałki, ale tulejki dopasować pod łożysko to już może tylko tokarz. — W POM musi być wszystko zrobione „na medal" — oświadczył Wolny — nie możemy roboty spartaczyć, do puścić do tego, aby w czasie pracy młocarnia stanęła. Mamy odpowiedzialną, polityczną pracę Każde nasze potknięcie czy zaniedbanie może być wykorzystane przez wroga.

Jest słuszne, że kierownictwo POM dba o wychowanie kadr, że wysyła ludzi na kursy, jak to miało miejsce z ob Kuraszewskim Ale politykę kadrami trzeba prowadzić rozsądnie W tak ważnym okresie, jak przygotowania do żniw, trzeba raczej zapewnić sobie rezerwy do wykonania pracy w terminie. A rezerwy takie istnieją. Np. tokarz jest w GOM w Oporowie. Ale cóż, kierownictwo jakoś niezbyt się tą sprawą przejmuje, choć od dawna Wolny wciąż o tym przypomina.

Wychodzimy z tow. Wolnym na podwórze. Józef Rogacki wymienia tu śruby. Ktoś wymiata resztki zboża z młocarni. Tow. Wolny wzdycha: — Dajcie tokarza — i ma przy tym wyraźnie przygnębiony wyraz twarzy.



Kombajner Kazimierz Zapotoczny przeprowadza ostatnią próbę radzieckiego samobieżnego kombajnu.

Spod szopy rozbrzmiewa warkot. Oczy wszystkich obecnych na podwórzu zwracają się w tę stronę. Wyjeżdża stamtąd samobieżny kombajn radziecki, typu S4, prowadzony przez kombajnera Kazimierza Zapotocznego Potężna maszyna lśni lakierem i wywołuje podziw dla wspaniałej techniki Związku Radzieckiego. — Kombajnem kosi się 20 ha zboża w ciągu 7 godzin, przy średnim zbożu — mówi Zapotoczny — A przy dobrze wyrośniętym, nie położonym, można obracać i więcej.

Zapotoczny z lubością wsłuchuje się w równy, czysty warkot motoru. 4-metrowej szerokości kosy poruszają się rytmicznie. Ułożone obok ruchome platformy przesuwają się do umieszczonej pośrodku maszyny ruchomej taśmy, po której zboże spływa do bębna młocarnianego. Stąd po oddzieleniu ziarna od kłosa, słoma zostaje przesunięta znów przez ruchomą taśmę na znajdującą się przy kombajnie przyczepę.

Kombajner Zapotoczny chciałby zmechanizować każdą pracę w polu. Wie on dobrze, co znaczy ciężka robota na roli, jest przecież synem małorolnego chłopa.

Kiedy kombajn, sprowadzony ze Związku Radzieckiego w częściach, zapakowanych do skrzyń, został zmontowany, Zapotoczny zaczął nagle „ginąć" z oczu. Pomowcy znajdowali go coraz to w innych zakamarkach obszernego podwórza, gdzie leżało stare, bezużyteczne żelastwo. Wydobywał stamtąd łańcuchy, jakieś śruby i nity, ale nie chciał powiedzieć, do czego mu to jest potrzebne.

Aż wreszcie dowiedzieli się wszyscy wielkiej nowiny, gdy pewnego razu przyszedł on do biura POM z kartką papieru, na której było napisane:

— Ja, kombajner z POM Bedlno, Kazimierz Zapotoczny, zobowiązuję się wymłócić 500 ha zboża w ciągu 19 — 21 dni bez żadnych strat w zbożu, oszczędzając równocześnie 800 kg paliwa. Dla szybszego wykonania robót żniwnych oddaję do użytku wykonany przeze mnie transporter do przewożenia słomy z kombajnu na sterty, obsługiwany przez 2 ciągniki. Dzięki temu zaoszczędzi się pracę 90 ludzi, 60 koni i 30 wozów.

Nareszcie POM-owcy poznali „tajemnicę" Zapotocznego. Ten transporter powstał właśnie z owego do niedawna bezużytecznego żelastwa, które Zapotoczny tak skwapliwie zbierał.

— Dziękuję Związkowi Radzieckiemu oraz radzieckim inżynierom i robotnikom za wspaniałe maszyny, które czynią pracę chłopa lekką i wydajniejszą — pisze w swym zobowiązaniu Zapotoczny.

Ruch na podwórzu w Bedlnie trwa z niesłabnącą siłą. Przygotowania maszyn żniwnych są w pełnym toku.

Niezadługo, gdy dojrzeją zboża, zawarczą znów traktory. Będą pracować na spółdzielczych polach, uwalniając chłopa i jego rodzinę od ciężkiej harówki.

JANINA BOROWKO

W zakładach pracy — przed Zlotem

Czyn Zlotowy zrodził kandydatów do PZPR i ZMP

Młodzież ZPO „Wólczanka" podjęła zobowiązania na ogólną sumę 30.736 zł. Na wielu maszynach widnieją t.zw. umowy zobowiązaniowe — świadectwa włączenia się do Czynu Zlotowego. W Czynie Zlotowym przoduje Stanisława Niecał, która już w tych dniach ukończy zadania III roku Sześciolatki. Przoduje ona również w pracy społecznej, jest aktywnym członkiem ZMP Obecnie zwróciła się o przyjęcie w poczet kandydatów naszej partii. Drugą naszą przodownicą jest Kazimiera Lass. Wyróżniła się ona w Czynie Bierutowskim, a obecnie realizuje zobowiązania zlotowe w 105 proc. I ona również postanowiła złożyć deklarację o przyjęcie do PZPR. W okresie podejmowania zobowiązań zlotowych wiele niezorganizowanych robotnic wstąpiło w szeregi ZMP. Jest wśród nich Wdowiak, Kordalewska i Teodorczyk, które wykonują zobowiązania w 165 proc.

W pełni zasługują również na wyróżnienie — Zofia Białek, Helena Boczek, Regina Jankowska, Helena Biernacka, które przodują w pracy zawodowej i społecznej.

MIROSŁAWA ROBERT
ZPO „Wólczanka"

Zobowiązania młodzieży ŁZPB

Na odprawach grupowych i młodych techników żywo dyskutowano nad treścią zobowiązań. Na zebraniu ogólnym młodzieży Zarządu II ŁZPB — jako pierwsza podjęła zobowiązanie murarka ob. Bembs, postanawiając podnieść wydajność swej pracy. Grupa ciesielska ob. Krajdy podjęła się zaoszczędzić 184 roboczogodziny.

Młodzież była w stanie podjąć to zobowiązanie dzięki pomocy kierownika budowy, ob. Kołby, który odpowiednio zorganizował pracę. Grupa betoniarzy ob. Klepacza zaoszczędzi 440 roboczogodzin

Obok tych osiągnięć są również błędy. Np. ob. Płużański, kierownik budowy, mimo iż na odprawie techników przyrzekł ułatwić młodzieży podjęcie zobowiązań — do tej pory nic nie uczynił. Podobnie postąpili ob. ob. Woźniak i Wielgosiński.

MARIAN KOWALSKI
ŁZPB II Zarząd

W ZPW im. Niedzielskiego — wybrano delegatów

Około 250 młodzieżowców zebrało się w świetlicy ZPW im. Niedzielskiego, aby dokonać wyboru delegatów na Zlot. Członek zarządu ZMP, tow Klibera, zobrazował przebieg przygotowań na Zlot. Na czoło wysunęła się brygada młodzieżowa im H. Sawickiej, zatrudniona w cerowalni tkaczka Bursztynowicz, wyrabiająca 105 proc. oraz ob. ob. Graczyk, Gancarek i Juszczak. Zobowiązania zostały zrealizowane w 70 proc. a ogólna wartość ich wyraża się sumą ponad 65 tys. zł.

W wyniku dyskusji, na Zlot wybrano Henryka Graczyka, Helenę Gancarek, Lucynę Mrozek, Irenę Olejnik, Genowefę Rosiak i innych.

B. ŁUKASZEWICZ
ZPW im. Niedzielskiego

SPORT

Przed ostatnią próbą naszych piłkarzy

Piłkarze wiedeńskiego klubu FAC przyjeżdżają do Łodzi jutro w południe autokarem z Warszawy. Goście zamieszkają w „Grand Hotelu" i prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia odbędą trening na stadionie „Włókniarza".

Piłkarze naszej kadry, którzy zmierzą się z Austriakami w niedzielę, już wczoraj po części zjechali się do Spały, gdzie przebywać będą aż do meczu, korzystając z dobrze zasłużonego wypoczynku. Do Łodzi piłkarze nasi przyjadą w niedzielę, na kilka godzin przed meczem.

Niedzielne spotkanie będzie ich ostatnią próbą przed wyjazdem do Helsinek. Jak już wczoraj donosiliśmy do Helsinek przybędą również piłkarze Francji, którzy zmienili swą decyzję i postanowili ostatecznie wziąć udział w turnieju olimpijskim.

Co wpłynęło na tak nagłą zmianę decyzji piłkarzy Francji — bliżej nie wiadomo. Być może, że Francuzi przypomnieli sobie o niedawnej wysokiej porażce naszej reprezentacji z reprezentacją Węgier i nabrali większej otuchy przed oczekującym ich spotkaniem z naszymi piłkarzami w turnieju eliminacyjnym.

Być może również, że forma piłkarzy francuskich uległa nagle tak znacznej poprawie, że liczą nawet na większe sukcesy w Helsinkach. W każdym bądź razie nie rejterują z pola walki i stają ostatecznie do pojedynku z nami w dniu 15 lipca o prawo uczestniczenia we właściwym już turnieju olimpijskim.

Z jakimi szansami staną w dniu 15 lipca przeciwko reprezentacji Francji w Helsinkach nasi piłkarze przekonamy się w niedzielę.

Piłkarze wiedeńskiego klubu FAC będą doskonałymi ich egzaminatorami przed tym spotkaniem.

„Spójnia" (Łódź) — „Spójnia" (Warszawa) w tenisie stołowym

Drużyna tenisa stołowego „Spójni" łódzkiej otrzymała zaproszenie od swej imienniczki z Warszawy na rozegranie meczu w Warszawie.

Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie w sobotę, rewanż nazajutrz w niedzielę.

Barwy „Spójni" łódzkiej reprezentować będą: mistrz Łodzi Kryger, Bednarek, Szofer i Henzel.

W niedzielę znów zawarczą motory...

W najbliższą niedzielę na torze żużlowym „Ogniwa" znów zawarczą „Excelsiory". Zawodnicy „Ogniwa" (Łódź) i „Unii" (Leszno) rozegrają z sobą spotkanie ligowe o drużynowe mistrzostwo Polski. W drużynie „Unii" z Leszna oglądać będziemy wielu czołowych żużlowców polskich z Olejniczakiem i Głąpiakiem na czele.

Drużyna „Ogniwa" łódzkiego wykazuje na ostatnich zawodach stałą poprawę swej formy. Nie tak dawno rozegrane zostało spotkanie ligowe pomiędzy CSM — „Budowlani" Lublin i „Ogniwo" Łódź.

Wiele emocji będzie przeżywać widownia w niedzielę w czasie spotkania mistrza Polski Szwendrowskiego z Olejniczakiem i Głąpiakiem. Podczas tego biegu Szwendrowski może się zbliżyć do rekordu T. Kołeczka, który wynosi 1:20,8 min.

Początek zawodów o godz. 11.

Na Zlot do Warszawy...

Eugeniusz Kielbik, członek koła sportowego przy Zakładach Wytwórczych Wyłączników Niskiego Napięcia A-2, jest również czynnym sportowcem.

Już od roku 1948 bierze czynny udział w życiu sekcji piłkarskiej. W roku 1950 na zebraniu koła sportowego został wybrany gospodarzem, a w 1951 roku — gospodarzem sekcji piłki nożnej, w której gra w chwili obecnej. Drużyna jego bierze udział w rozgrywkach o Puchar Polski. Na zebraniu wyborczym w kole sportowym przy WWNN A-2 w dniu 11 czerwca br. wszyscy członkowie koła jednogłośnie przyjęli kandydaturę Kielbika, typując go na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Strzeleckie mistrzostwa Łodzi i województwa

Dzisiaj rozpoczynają się Mistrzostwa Strzeleckie Łodzi i województwa. Zawody odbywać się będą na strzelnicach SP, „Widzew", „Ogniwa" i w Parku Ludowym w ciągu 3 dni.

Początek zawodów każdego dnia o godz. 7 rano.

Przed Olimpiadą w Helsinkach

W środę, 25 bm., o godz. 8 rano w ruinach świątyni Zeusa na Górze Olimp odbyła się tradycyjna uroczystość zapalenia znicza olimpijskiego.

Pochodnie przeniosła następnie sztafeta 167 biegaczy do Aten. Na końcowym odcinku sztafety płomień olimpijski przeniesiony będzie przez sportowców Danii, Szwecji i Finlandii do Helsinek, gdzie odbędzie się uroczystość otwarcia XV Igrzysk Olimpijskich.

Od 2 lipca reprezentacyjna drużyna piłkarska Francji przebywać będzie na obozie w Chantilly przygotowując się do rozgrywek olimpijskich. Jak wiadomo Francja w spotkaniach eliminacyjnych gra z Polską.

11 lipca piłkarze francuscy wyjeżdżają samolotem do Helsinek.

Po raz drugi walczą kolarze o mistrzostwo województwa

W dniu 29 czerwca, w niedzielę, odbędą się wyścigi kolarskie na szosie pabianickiej o mistrzostwo woj. łódzkiego.

Zawody o mistrzostwo województwa odbywają się w dwóch turach. W pierwszej turze, która odbyła się 8 czerwca, zawodnicy startowali pojedynczo, na czas. Druga przewiduje start zespołowy.

Dopiero wyniki drugiej tury zadecydują o mistrzostwie.

Zbiórkę zawodników wyznaczono na godz. 8 przy parku Wenecja. Start o godz. 9.

Sekcja kolarska ŁKKF przypomina wszystkim zawodnikom o obowiązku posiadania przy sobie w dniu zawodów karty zdrowia. Nieposiadanie karty zdrowia może narazić kolarza na niedopuszczenie go do udziału w wyścigu.

Pływacy walczą o Puchar Ligi Morskiej

Dzień 29 czerwca jest Dniem Stoczniowca i jednocześnie kończy „Dni Morza". W dniu tym o godz. 16 na pływalni MDK odbędą się tradycyjne zawody pływackie o Puchar ufundowany przez Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej w Łodzi. Udział w zawodach wezmą czołowi pływacy łódzcy.

Wstęp na zawody bezpłatny.

Marian Promiński

10 kilometrów

25.

Wyłączyła stopniowo motor, ustaliła ster i opuściła się na dno łódki, żeby znaleźć oparcie dla pleców. Oplotła kolana rękoma — tu trzeba się poważnie zastanowić. Powoli uśmiech rozjaśnił jej twarz. Odrzuciwszy włosy, z przymrużonymi oczyma, nadstawiła się na działanie piekących promieni. Nie wystarczy... być obok takiego mężczyzny — trzeba działać. Pod powiekami przemykały jej najprzeróżniejsze sytuacje, co jedna — to bardziej uwodząca, zawiła, ale jakże logiczna w opracowaniu szczegółów. „Wygram tę partię!"

— W pierwszej płynęli wciąż jeszcze w milczeniu w dół rzeki.

IX

Nad lotniskiem Le Bourget przeciągała chłodna mgła migająca igiełkami wilgoci, która lada chwila mogła się zmienić w ciężki, ostry deszcz. Lotów nie odwołano, ale maszyny z kursów długo, niewidoczne, krążyły w chmurach, zanim odważyły się podejść do lądowania. Brzydką pogodą żegnał Paryż polskich zawodników. Polacy i Francuzi odlatywali mniej więcej o tym samym czasie i teraz — przemieszawszy się ze sobą — chodzili po asfalcie przed dworcem jak osowiałe, zmokłe kury.

Polaków miało być wszystkich piętnaścioro, ale na trzy kwadranse przed przepisowym terminem odlotu nie mogli się doliczyć więcej niż trzynastu osób. Brakowało kapitana drużyny i Mazurka.

Muszkat przechadzał się ponuro z Jabłońskim i spoglądając raz po raz na nowych pasażerów wysiadających na podjeździe, klął pod nosem:

— Cholera, przeczuwałem, że będę miał z tym Kaziem strapienie.

— Czekajmy jeszcze, czekajmy, jeszcze jest czas — pocieszał go słabo Jabłoński wpatrując się uważnie w zegarek. — Mógł się zawieruszyć na mieście.

— On się już dwa dni temu zawieruszył i tylko czasem wypływał na fale jak foka. Złapał powietrze, popytał o to i owo i — nura! — do swojej Amerykanki. A taki był przedtem zuch.

— Z takim to zawsze najgorzej! Raz go weźmie, a dobrze.

Przyłączyła się do nich siedemnastoletnia Ela, dziewczę, które skakało 158 cm wzwyż, a poza tym — po głowach wszystkich mężczyzn w drużynie.

— No cóż, Leon, nie upilnowałeś naszego mistrza. Jak Bozię kocham, dał nogę i tyle go będziemy widzieli.

Muszkat, który mógłby być jej ojcem, spojrzał tylko na nią. Po chwili powiedział z prawdziwą złością:

— Cicho siedź, smyku. To już fakt, kiedy trzeba pilnować, i ja nie jestem jego niańką, a poza tym z poważnej sprawy nie robi się śmichów. Gdyby on to zrobił, nazwałbym go ostatnim łobuzem.

Eli żal się zrobiło zawiedzionego przyjaciela.

— Nie zrobi tego, Leonie, nie zrobi. Rękę daję, że wróci — i wyciągnęła swoją łapkę. Leon ujął ją żartobliwie i poweselał, ale na krótko. Wiedział o tej sprawie więcej, choć nie chciał na razie niczego ujawnić.



— Chodźmy stąd pod dach — zaproponował Jabłoński.
— Do restauracji Zaczyna naprawdę siąpić i huk taki, że można zwariować. Piwa się napijemy.
— No to bierzmy już bagaż z sobą. Przejdziemy przez komorę celną. (D. c. n.)

Już jutro rozpoczynają się masowe wyjazdy dzieci na kolonie letnie

Zakończył się rok szkolny. Ponad 60 tys. młodzieży z łódzkich szkół ogólnokształcących rozpoczęło wakacje. Podobnie jak w latach ubiegłych, również i w tym roku większość dzieci tegoroczne wakacje spędzi na koloniach letnich. Już w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych ze masowej akcji. Opracowano dokładny kalendarzyk wyjazdów, przeprowadzono w szkołach i zakładach pracy zebrania, na których zapoznano rodziców z miejscowościami, do których wyjeżdżają dzieci oraz udzielono instrukcji dotyczących wyposażenia wyjeżdżających dzieci.



Za kilka dni na plaży w Ustroniu Morskim znajdą się dzieci łódzkie.

stacji „Kaliskiej" wyjedzie pierwsza grupa dzieci, a masowe wyjazdy rozpoczną się jutro i trwać będą do 3 lipca. Na pierwszy turnus wyjedzie ponad 18 tys. dzieci do najpiękniejszych miejscowości w województwie koszalińskim i łódzkim.

Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w okresie ostatnich tygodni w pełni przygotował się do tej

Począwszy od jutra na dworcach Fabrycznym, Kaliskim i Chojnach dyżurować będą przedstawiciele Wydziału Oświaty, komitetów dzielnicowych PZPR, ZMP, Ligi Kobiet.

Dzieci stawią się na wyznaczone punkty zbiórek w szkołach i przy dworcach, skąd pod kierunkiem swych wychowawców i przedstawicieli „Orbisu" udadzą się do pociągu. Niewątpliwie, podobnie jak i w latach ubiegłych, na punktach zbiórek stawią się również licznie rodzice odprowadzający swe pociechy. Organizatorzy kolonii apelują do rodziców, aby z punktów zbiórek nie udawali się wraz z dziećmi na perony kolejowe, gdyż w znacznym stopniu utrudni to rozlokowanie małych podróżnych w wagonach kolejowych.

Na każdym punkcie zbiórki znajdować się będą ekipy ZMP, które pomogą dzieciom w noszeniu plecaków, walizek, paczek itp. Wszyscy rodzice, którzy chcą zasięgnąć dokładniejszych informacji co do wyjazdu dzieci, mogą zgłaszać się do oddziałów oświaty przy dzielnicowych radach narodowych, gdzie znajdują się wykazy miejscowości i terminy wyjazdów poszczególnych grup.

Dzisiaj rodzice powinni jeszcze raz przejrzeć wyekwipowanie swych dzieci. Nie należy zapominać o zmianie ciepłej bielizny, o zaopatrzeniu dzieci w sweterki, (tym bardziej że ostatnio dni są chłodne), przygotować dla dzieci ręcznik, koc, różne drobiazgi toaletowe itp., aby w ostatniej chwili przed wyjazdem nie okazało się, że dziecko nie ma szczoteczki do zębów, mydła czy kubka.

BIE

Sesja DRN Łódź-Północ

Dzisiejsza Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ, która odbędzie się o godz. 17, jest poświęcona doniosłym zagadnieniom przygotowań do tegorocznej akcji żniwno - omłotowej oraz zatwierdzeniu planów pracy komisji Dzielnicowej Rady Narodowej.

W celu zapewnienia jak największego udziału w obradach przedstawicieli społeczeństwa spoza grona DRN sesja odbędzie się w świetlicy Straży Pożarnej przy ul. Topolowej 18, dojazd tramwajem do przystanku Kochanówek.

Do szkoły dla pracujących można zapisać się w swym zakładzie pracy

Zapisy na rok szkolny 1952-53 do szkół dla pracujących na terenie m. Łodzi odbywają się jeszcze do dnia 30 czerwca 52 r. Do szkół podstawowych dla pracujących może się zgłaszać młodzież pracująca od 14 — 30 lat, do szkół licealnych i korespondencyjnych — od 16 — 30 lat. Nauka w szkołach odbywa się 4 razy w tygodniu od godz. 17 — 21,30. Ukończenie klasy VII szkoły podstawowej dla pracujących daje możliwość wstępu do liceów, a ukończenie liceum wstęp na wyższe uczelnie. W roku szkolnym 1952-53 projektuje się również uruchomienie większej ilości klas wstępnych dla absolwentów kursów nauki początkowej.

Kandydatów do wszystkich szkół dla pracujących typują zakłady pracy po uprzednim porozumieniu się z zainteresowanym. Gotowe listy kandydatów referenci kulturalno-oświatowi przesyłają do najbliższych terenowo szkół dla pracujących. Egzaminy wstępne odbędą się od 30 czerwca do 2 lipca.

Szczegółowych informacji o szkolnictwie dla pracujących i zapisach udzielają dzielnicowe rady narodowe — oddziały oświaty: dla Śródmieścia — Al. Kościuszki 1, dla Północy — Ciesielska 8, dla Południa — Rudzka 6.

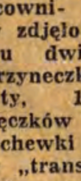
Targi Łódzkie MHD przedłużone do 5 lipca

Pierwsze łódzkie targi MHD trwające już od 18 czerwca cieszą się niesłabnącym powodzeniem wśród mieszkańców Łodzi.

Łódzkie Biuro MHD pragnąc udostępnić ludności zakupy, zwłaszcza w dniach kiedy w większości zakładów pracy odbywa się wypłata, postanowiło przedłużyć Targi do 5 lipca br. włącznie.

W tych dniach będziemy mogli więc dokonać zakupów w hali targowej przy ul. Ogrodowej 4 w godzinach od 9 do 19, a w niedzielę 29 bm. od godz. 11 do 17.

Widzę wszystko



Kosztowny transport

Pod sklep MHD na Stokach zajechał duży samochód ciężarowy. Dwóch pracowników zdjęło z wozu dwie skrzyneczki sałaty, 15 pęczków marchewki i cały „transport" warzyw triumfalnie wniesiono do sklepu.

Liczni klienci — mieszkańcy Stoków zapytują dyrekcję MHD: Dlaczego sklep na Stokach posiadający specjalny dział warzywniczy już od dłuższego czasu nie otrzymuje wystarczającej ilości warzyw i owoców? Zapytują oni również czy dyrekcji MHD opłaca się wysyłka samochodu na Stoki z dwoma skrzynkami sałaty i 15 pęczkami marchwi.

Jubileusz

Przed dwoma laty Centrala Rybna przejęła restaurację „Kaczka Dziwaczka" mieszczącą się przy rogu ulicy Piotrkowskiej i Wigury. Natychmiast zamalowano okna białą farbą i umieszczono napis: Remont! Po roku lokal z kolei przejęły Łódzkie Zakłady Gastronomiczne. I znów zamalowano szyby białą farbą i umieszczono napis „Remont". Mimo że w najbliższych dniach minie druga rocznica rozpoczęcia tutaj „remontu", do tej pory roboty nie posunęły się ani krok naprzód. Dlatego liczni mieszkańcy zgadują, kto z kolei rozpocznie „remontowanie" tego lokalu.

I pomagam

Za przedwczesne zamykanie sklepu — upomnienie

W związku z notatką pt. „Punktualny", Dyrekcja PSS - Północ zawiadamia nas, że kierownik sklepu PSS Nr 444 za przedwczesne zamykanie sklepu ukarany został upomnieniem.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA STAROMIEJSKA PZPR — BAŁUTY: dziś o godzinie 13,30 odbędzie się narada sekretarzy, kolporterów i przewodniczących organizacji masowych w sali konferencyjnej, ul. Południowa 11.

DZIELNICA PZPR ŚRÓDMIEŚCIE: jutro o godz. 14 odbędzie się narada sekretarzy podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnej w sali konferencyjnej KD przy Al. Kościuszki 4.

KONCERT SYMFONICZNY W PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

W związku z 80 rocznicą śmierci wielkiego kompozytora i twórcy polskiej opery narodowej — Stanisława Moniuszki, dziś i jutro odbędzie się Koncert Symfoniczny w Państwowej Filharmonii w Łodzi, ul. Narutowicza 20.

WIECZÓR HUMORU, PIEŚNI I TAŃCA

Dnia 30 bm. o godz. 18 na stadionie sportowym „Włókniarz" odbędzie się wieczór humoru, pieśni i tańca. Bilety nabywać można w MOI, ul. Piotrkowska 104a oraz w dzielnicach ZMP.

ZAPISY DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej Nr 30 przyjmuje zapisy młodzieży męskiej w wieku od 16 do 19 lat do szkół węglowych i kamieniarskich.

„NA WCZASY Z PIEŚNIĄ I TAŃCEM"

Dnia 30 czerwca o godz. 18.30, w Państw. Filharmonii w Łodzi odbędzie się koncert pt. „Na wczasy z pieśnią i tańcem", który organizuje Wydz. Kultury Prez. Rady Narodowej m. Łodzi. Bilety do nabycia w Miejskim Ośrodku Informacji, ul. Piotrkowska 104 i w Wydziale Kultury, ul. Parkowa 8 oraz w dniu koncertu w kasie Państwowej Filharmonii.

NIEDZIELNA WYCIECZKA „ORBISU"

W nadchodzącą niedzielę łódzki oddział „Orbisu" organizuje w ramach wczasów niedzielnych wycieczkę pociągiem turystycznym do Spały. Wyjazd nastąpi w godzinach rannych powrót wieczorem. Koszt uczestnictwa wynosi 10 zł. Wszyscy pragnący wziąć udział w wycieczce winni zgłosić się do oddziału „Orbisu" ul. Piotrkowskiej 68.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 193, Limanowskiego 1, Nowotki 13, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny dzisiaj dyżuruje przez całą dobę Szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 7.

Teatry i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Bankrut"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Niespokojne szczęście"
TEATR LETNI — godz. 19.30 — „Objeżdżalnia społeczna"
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Żywa sprawa"

BAJKA — „Dżulbars" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK — „Nikt nic nie wie" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 31-52, PKF Nr 27-52.
MŁODA GWARDIA — „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18, 20
1 MAJA — „S. O. S." — godz. 17.30, 19.30
MUZA — „Wielki koncert" — godz. 18, 20
POLONIA — „Córka marynarza" — godz. 16.30, 18.30
PRZEDWIOŚNIE — „[illegible]" — godz. 18, 20
REKORD — „Donieccy górnicy" — godz. 18, 20
ROMA — „Daleko od Moskwy" — godz. 18, 20
SOJUSZ — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz. 18, 20
STYLOWY — „Córki Chin" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Na odsiecz [illegible]" — godz. 18, 20
TATRY — „Za cenę życia" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „D S 70 — [illegible]ła" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Wes[illegible]" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Pustelnia parmeńska" II seria, godz. 18.30, 20.30
ZACHĘTA — „Cienie na torach" — godz. 18, 20

Stolica przygotowuje się do Zlotu

Na skraju lasku Bielańskiego w Warszawie, przy szerokiej, asfaltowej szosie znajduje się obóz złożony z wielu dużych namiotów. Przy wejściu na teren obozu widnieje napis: „Ochotnicza Brygada Zlotowa". Między namiotami widać grupy młodych chłopców, ubranych jednakowo w zgrabne, niebieskie kombinezony.

* * *

Było to miesiąc temu. Tego samego dnia, o tej samej godzinie, ale w trzech różnych miastach, w Łodzi, w Bielsku i w Nowym Targu do zarządów ZMP zgłosiło się trzech chłopców z prośbą o wysłanie ich do Warszawy, do Ochotniczej Brygady Zlotowej. Po dwóch dniach owi trzej chłopcy, Zbigniew Płonek, snowacz z ZPW im. Waryńskiego, Bernard Stawarz, absolwent Technikum Mechanicznego w Bielsku i Jerzy Snera, syn małorolnego chłopa spod Nowego Targu — spotkali się pod namiotem w obozie Ochotniczej Brygady Zlotowej na Bielanach.

Wszyscy trzej lubią dziś żartować na temat owego ciekawego zbiegu okoliczności. Nie znali się, nie umawiali ze sobą, a przecież jednego dnia, nawet o jednej godzinie zgłosili chęć wyjazdu do Warszawy. Nie ma w tym jednak nic dziwnego. Po prostu sprawa przygotowania Zlotu droga jest całej młodzieży w Polsce. Nie tylko z Łodzi, Bielska czy Nowego Targu, ale z dziesiątków innych miast w Polsce młodzież podchwyciła wezwanie i poczęła zgłaszać się do Ochotniczej Brygady Zlotowej. W namiotach na Bielanach mieszka dziś młodzież z różnych, często najdalszych okolic Polski. Praca przy budowie „miasteczek" zlotowych zespoliła ich, uczyniła już z nich zwarty kolektyw, jedną ogromną rodzinę.

W namiocie, położonym na skraju ogromnego obozu, mieszkają chłopcy z Łodzi, Żywca, Bielska i Nowego Targu.

— Od pierwszego dnia naszego pobytu na Bielanach — opowiada Bernard Stawarz, który w Ochotniczej Brygadzie został grupowym — żyliśmy się z sobą. Nie było nigdy między nami kłótni. Wspólnie pracujemy, wspólnie też w chwilach wolnych od zajęć korzystamy ze świetlicy, bawimy się i uczymy.

W grupie Stawarza jest pięciu chłopców z Łodzi: Władysław Solecki — ślusarz z ZPB im. Armii Ludowej, Zbigniew Płonek — snowacz ZPW im. Waryńskiego, Ryszard Banaszek — uczeń na tokarce, Ryszard Gebler — robotnik z ZPW im. 9 Maja, Jan Bryś — pracownik magazynu w ZPO im. Próchnika. Pozostali: grupowy Stawarz, Kamiński, Magnucki, Kłusak, Cender, Mójżeszek, Snera, Banaś, Falkowski — pochodzą z Żywca, Bielska i Nowego Targu.



14-osobowa grupa Bernarda Stawarza przed namiotem na obozie Ochotniczej Brygady Zlotowej na Bielanach w Warszawie.

Wszyscy oni przyjechali tu, owładnięci jedną myślą — że trzeba pomóc w przygotowaniu Warszawy do Zlotu. Niektórzy, jak na przykład Stawarz, Banaś, Kłusak, Cender — woleli zamienić wakacyjny wypoczynek na pracę w przygotowaniach do Zlotu, aby dni 20—22 lipca wypadły jak najpiękniej i jak najokazalej.

— Wiedzieliśmy, po co tu jedziemy — stwierdza Zbigniew Płonek. — Dlatego nie ma wśród nas bumelantów, dlatego każdy z nas wysoko przekracza wykonanie swych norm.

Grupa Stawarza przy przygotowaniach „miasteczek" zlotowych wykonuje ostatnio 300 proc. normy, i jest jedną z najbardziej przodujących w obozie na Bielanach.

— Z początku, oczywiście, grupa nasza nie pracowała tak wydajnie — opowiadają członkowie grupy: Solecki, Banaś, Płonek i inni. — Ale wkrótce zwołaliśmy naradę produkcyjną. Przedyskutowaliśmy na niej stan dotychczasowej pracy i stwierdziliśmy, że można ją usprawnić. A to w taki sposób, że codziennie rano kiedy otrzymujemy zadanie do wykonania, chwilę zastanawiamy się i rozdzielamy właściwie pracę między poszczególnych członków brygad. Słabsi — otrzymują lżejszą robotę, silniejsi — cięższą. Równo rozłożyć siły grupy — oto zasada naszej pracy, dzięki której nikt z nas nie jest przemęczony, a grupa osiąga 300 proc. normy.

Młodzież z obozu na Bielanach z dumą opowiada o swej pracy w Warszawie, z dumą wskazuje na postęp robót przygotowawczych. Na ogromnych polach dzielnic Warszawy: Grochowa, Rakowca i Wierzbna, zbudowano już kilkanaście pomieszczeń administracyjno - gospodarczych. Młodzież z Ochotniczej Brygady Zlotowej pracuje przy niwelacji terenu, przy urządzeniach kanalizacyjnych i oświetleniowych. W „miasteczku" zlotowym na Grochowie zbudowano już kilka dużych umywalni, kiosków, zbudowano 5 magazynów, założono 6 km dróg, 8 km rur wodociągowych. Kończą się już prace przy budowie 6 dalszych umywalni, 5 kuchni oraz 5 kompletów jadalni, z których każda składa się z 6 stołów barowych, a każdy stół ma 40 m długości. Ogólnie zbudowano już 20 km linii sieci elektrycznej — ustawiono 1.600 słupów, zainstalowano 700 lamp ulicznych. W tych dniach rozpocznie się stawianie namiotów.

— Delegaci na Zlot, którzy tu przyjadą, będą mieli gdzie mieszkać — mówią chłopcy z Ochotniczej Brygady Zlotowej — czekają tu na nich dziesiątki niespodzianek, o których nawet nie marzyli. Z ochotą im to wszystko przygotowujemy. Przecież wszyscy delegaci — to najlepsi, najlepiej pracujący, najbardziej kochający swoją ojczyznę.

Członkowie Ochotniczej Brygady Zlotowej w swej świetlicy pilnie przeglądają gazety, donoszące o wyborach delegatów na Zlot. Każdy ciekawy jest, kto z jego okolicy przyjedzie na Zlot i z kim spotka się tu, w Warszawie.

— O, od nas pojedzie Stasiek Jakubczyk — woła Jan Bryś, przeglądając „Głos Robotniczy", który pisze o wyborach delegatów na Zlot w ZPO im. Próchnika. — Spotkamy się tutaj. Oprowadzę go po Warszawie, którą poznałem i pokażę jak piękna jest nasza stolica.

ZBIGNIEW NOWICKI

Usprawnienie wytopów w Łódzkiej Fabryce Maszyn

Kolektyw techniczny Łódzkiej Fabryki Maszyn w składzie: inż. Alojzy Jankowski, dyrektor tow. Zygmunt Ratajczyk, szef produkcji tow. Jan Szrejber oraz kierownik odlewni, ob. Jan Górczyński — pracował od dłuższego czasu nad usprawnieniem wytopu żeliwa.

W dniu 20 czerwca br. przeprowadzono pierwszą próbę, która dała bardzo pomyślny wynik. Zastosowano podwójny system dyszy w żeliwiaku, dzięki czemu zakład będzie mógł zaoszczędzić wiele koksu. Dawniejszy „zły koks" — okazał się całkowicie wystarczający, przy zastosowaniu bowiem podwójnego systemu dysz podniosła się wydatnie temperatura paliwa, żeliwo stało się bardziej płynne. Zmniejszone zostało prawie o połowę zużycie koksu, przy czym zlikwidowane zostały godziny nadliczbowe i nastąpiło zmniejszenie zużycia energii elektrycznej. Obliczenie wykazało, że dzięki zastosowaniu tego usprawnienia oszczędności na koksie wyniosą rocznie 168 tys. zł., oszczędności na skutek zlikwidowania godzin nadliczbowych i zmniejszenia zużycia energii elektrycznej — 144 tys. zł. Łącznie więc wygospodarujemy 312 tys. zł.

Rozlewacz do małych kadzi, ob. Kozłowicz, stwierdził w rozmowie ze mną, że już nie będzie trzeba pozostawać w godzinach nadliczbowych. Ob. Kumor dzieli się swymi spostrzeżeniami o dzisiejszej próbie: „Przy obecnym procesie przebieg wytopu jest bardzo usprawniony".

W najbliższych dniach kolektyw techniczny zamierza przystąpić do usprawnienia drugiego żeliwiaka, co również przyniesie poważne korzyści. Praca ta wykonywana jest w ramach zobowiązań na cześć VIII rocznicy PKWN.

„Kolektyw nasz — oświadcza inż. Jan Górczyński — pracować będzie nieustannie nad zmniejszeniem kosztów własnych produkcji i usprawnieniem przebiegu wytopu, aby przysporzyć w ten sposób oszczędności naszej gospodarce narodowej".

WŁADYSŁAW BORSIAK
Łódzka Fabryka Maszyn

Brygadzista Urbaniak troszczy się o produkcję

W Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Pożaro-technika" toczy się nieustanna walka o realizację planu półrocznego.

Kazimierz Perkowski, brygadzista działu montażowego, jest doświadczonym ślusarzem, lecz nie potrafi przekazywać swych umiejętności pracownikom, nie umie wychowywać ich. Sam też nie żyje zagadnieniami produkcji. Ogranicza się tylko do dostarczania potrzebnych elementów. Zabiera mu to dziennie 3 godziny, resztę zaś czasu poświęca na przechadzki po zakładzie.

Inaczej jest w dziale blacharskim. Brygadzista Józef Urbaniak, posiada w swej brygadzie 35 ludzi, którzy pracują sprawnie, ofiarnie. Urbaniak należy do tych kierowników, którym sprawy produkcji leżą na sercu. Jako członek koła racjonalizatorów udoskonalił produkcję przez zastosowanie stopek do hydronetki z blachy odpadowej, która po wypręgowaniu jest znacznie silniejsza od poprzednio używanej. Usprawnienie to przyniosło spółdzielni około 30 tysięcy złotych rocznie oszczędności, przy czym 9.360 kg blachy 1,5 milimetrowej rocznie można obecnie zużyć na inne cele.

Wszyscy brygadziści winni brać przykład z Urbaniaka.

Z. SUWAŁA
Spółdzielnia Pracy „Pożaro-technika"

Poszukiwani pracownicy

Pracowników Działu Finansowego, intendenta Działu Adm. Gospodarczego zatrudni: **Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi,** ul. 22 Lipca Nr 5. Podania wraz z życiorysami przyjmuje Sekcja Personalna przy ul. 22 Lipca Nr. 5, I piętro pokój Nr. 19. 1613-K

Robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane, Łódź,** ul. Piotrkowska 171 (w podwórzu prawa oficyna). Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. Stawki według siatki płac w budownictwie. 1426-K

Maszynistę turbinowego, ślusarzy, blacharza, szatniarkę, prządki, pomagaczki, ucześnice na przędzalnię, tkaczki, praczkę, prasowaczkę do straży przeciwpożarowej przemysłowej, pomocników kierowcy, woźnicę oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. K. Liebknechta, Łódź,** ul. Wróblewskiego 6/8. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1427-K

Szlifierzy do niklarni przyjmie natychmiast **Sp. Pr. „Stawa" Łódź,** Południowa 78. 1568-K

Redaguje kolegium Redakcji. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12-14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10-12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11, Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104 a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Zakł. 2, tel. 206-42. Pap.: druk mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch".